

Kobieta szefem dyplomacji
Nowy rząd Szwecji

Premier Szwecji Thorbjörn Fälldin przedstawił w piątek w parlamencie skład rządu koalicyjnego i wygłosił przemówienie, w którym przedstawił założenia polityki wewnętrznej i zagranicznej nowego gabinetu. W skład rządu weszli przedstawiciele Partii Centrum, kierowanej przez T. Fälldina, reprezentanci umiarkowanej Partii Koalicyjnej (konserwatystów) i Partii Ludowej (liberałów). Większość tek (8) otrzymali centryści, 6 resortami będą kierować konserwatyści, 5 — liberałowie. Po raz pierwszy urząd ministra spraw zagranicznych będzie piastować kobieta — Karin Soeder.

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 8 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Szwecji Carla Johna Rappe, który złożył listy uwierzytelniające.

PAP

Drugi pojedynek telewizyjny Ford — Carter
Żaden z kandydatów nie podważa idei odprężenia międzynarodowego

W Pałacu Sztuk Pięknych w San Francisco odbyła się w środę wieczorem druga półtoragodzinna debata telewizyjna kandydata Partii Republikańskiej, prezydenta Geralda Forda i kandydata demokratów w wyborach listopadowych, b. gubernatora Georgii, Jimmy Cartera.

Pojedynek słowny rywali był poświęcony zagadnieniom polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i sprawom bezpieczeństwa tego kraju. Debata, w której odpowiadając na pytania trzysobowego zespołu dziennikarzy obaj uczestnicy poruszyli szeroką gamę zagadnień, toczyła się żywiej i obfotowała w większą liczbę akcentów polemicznych, niż

poprzednie starcie poświęcone problemom gospodarczym i we wnętrznym USA z końca września w Filadelfii.

Żaden z dyskutantów nie podważał idei odprężenia międzynarodowego i dialogu między mocarstwami, choć indywidualne interpretacje różniły się między sobą. G. Ford kładł nacisk na osiągnięcia jego administracji, fakt, że USA nie są obecnie uwikłane w żadną wojnę oraz własne doświadczenia w polityce zagranicznej. Wyrażał on nadzieję i wiarę w możliwość dościsła do skutku dalszych przemian w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych dla dobra ludzkości. Carter atakował Forda, od mawiając mu osiągnąć i zarzucając słabość kierownictwa oraz podkreślał konieczność wprowadzenia w polityce elementu „moralności”. Jako przykład błędów administracji waszyngtońskiej Carter wymieniał popieranie przez dyplomację USA rządów wojskowych w Korei Południowej, Brazylii, Chile i innych krajach.

Czempinśki „Tlen” zapewni nawęglacze


Do wytopu stali w piecach hutniczych, dla uszlachetnienia jej jakości, niezbędny jest dodatek — tzw. nawęglacze. Rolę tę pełnią karbonyt miedzi i lamane oraz antracyty granulowane, których jedynym producentem w kraju jest mała Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Tlen” w Czempiniu (woj. poznańskie). Zaopatruje ona w dobre jakościowo nawęglacze wszystkie bez wyjątku polskie huty, mając wśród nich ustaloną markę. Zamówienie nie otrzymała też spółdzielnia od Huty „Katowice”. Przyjęte je z satysfakcją, zapewniając wykonanie dostawy przed wyznaczonym terminem.

W bieżącym kwartale „Tlen” dostarczy ma dla Huty ogółem 200 ton karbonytów miedzi, w tym także do pierwszego rozruchu głównego pieca. Nie będzie to jednak jedyna wysyłka z Czempinia do „Katowic”, gdyż w miarę rozruchu kolejnych pieców i podjęcia kolejnych pieców i podjęcia mowienia przez nie produkcji, zapotrzebowanie na nawęglacze zwiększy się. ChSP otrzymała już również wstępne zamówienia na przyszły rok.

(bop)

PRZEOBRAŻENIA PO REFORMIE ORGANÓW WŁADZY I ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ • ZMIANY W STRUKTURZE MHWIU • JAKOŚĆ PRODUKCJI WYROBÓW PRZEZNACZONYCH NA RYNEK
Obradowało Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 8 bm. Prezydium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzone informacje ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska na temat przeobrażeń, które w wyniku przeprowadzonej reformy zaszły w działalności i funkcjonowaniu terenowych organów władzy i administracji państwowej.

Z przedstawionego dokumentu wynika, że podstawowe założenia reformy, którą zakończono w 1975 r., zostały prawidłowo wdrożone do praktyki. Kompetencje administra-

cji państwowej skupiono w organach znajdujących się najbliżej obywatela i jego życiowych spraw. W ciągu ostatniego roku władze terenowe — wojewódzkie, miejskie i gminne, lepiej rozpoznały potrzeby swojego terenu, bardziej prawidłowo określili kolejność ich zaspokajania oraz sformułowali programy gospodarczego, socjalnego i kulturalnego rozwoju regionów.

Dzięki temu materialne i społeczne środki przeznaczone na pomnażanie majątku narodowego i zaspokajanie potrzeb obywateli są lepiej spożytkowywane.

Korzystne zmiany wniosła reforma do życia wsi. Umocniła się rola i pozycja gminnych organów władzy i administracji państwowej; stają się one w coraz większym stopniu organizatorem produkcji, kierującym się zasadami intensywności i wydajnej gospodarki. Zmienia się na lepsze obsługa obywateli przez urzędy

gmin. Jednostki te wzmocniły się organizacyjnie, funkcjonalnie i kadrowo.

Z drugiej strony jednak jest jeszcze wiele problemów, których rozwiązywanie nie przebiega zgodnie z oczekiwaniami. Administracja terenowa nie zawsze i nie wszędzie działa w sposób dostatecznie skuteczny oraz nie w pełni wykorzystuje dane jej uprawnienia. Prezydium Rządu wskazało na konieczność dalszego doskonalenia pracy terenowych organów administracji państwowej i podnoszenia efektywności działania podległych im urzędów. Szczególnie dotyczy to gmin — ogniwa wyjątkowo ważnego w całym systemie administracji, zwłaszcza zaś z punktu widzenia rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Spośród zadań, które stoją obecnie przed administracją tego szczebla, na miejsce czołowe wysuwa się realizacja wytycznych i ustaleń opracowanych w wyniku powszechnego przeglądu gmin. Chodzi przede wszystkim o sprawy związane z wprowadzeniem w życie dyrektyw IV Plenum KC PZPR.

Prezydium Rządu zaleciło

Dokończenie na str. 2

Polski głos w sprawie Namibii
Trwa debata w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

W kolejnym dniu debaty w Radzie Bezpieczeństwa ONZ nad sytuacją w Namibii wystąpił wiceminister spraw zagranicznych PRL Stanisław Trepczyński, który przewodniczy obecnie delegacji PRL na XXXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Zwracając uwagę na znaczenie i powagę omawianego przez Radę Bezpieczeństwa problemu, mówca nawiązał do niedawnego wystąpienia ministra spraw zagranicznych PRL,

Stefana Olszowskiego w debacie generalnej XXXI sesji, który wskazał m. in., że walka na rodów Zimbabwe i Namibii o

Dokończenie na str. 2

Stary Olsztyn


Nie ma wycieczki czy też turysty, który zwiedzając województwo olsztyńskie nie zajrzy tutaj. Piękny jest stary Olsztyn i bogatą ma historię, która pozostawia tutaj wiele cennych zabytków i pamiątek.

CAF — fot. Moroz

W drugim dniu przyjacielskiej wizyty
Spotkanie E. Gierka z kierownictwem partyjno-rządowym Rumunii

W piątek przed południem, w drugim dniu przyjacielskiej wizyty w Rumunii, I sekretarz KC PZPR Edward Gierka i sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Nicolae Ceausescu prowadzili rozmowy w miejscowości Sinaia.

Edward Gierka i Nicolae Ceausescu omawiali zagadnienia związane z dalszym, szerokim i pomyślnym rozwojem wzajemnych stosunków, współpracy ekonomicznej i w innych dziedzinach. Przedmiotem wymiany poglądów były także aktualne problemy sytuacji w Europie i na świecie oraz międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Rozmowy, które przebiegały w przyjacielskiej atmosferze, były kontynuowane w godzinach popołudniowych.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka i towarzyszących mu osób z sekretarzem generalnym RPK, Nicolae Ceausescu oraz członkami najwyższego kierownictwa partyjnego i rządu Rumunii.

W czasie spotkania Edward Gierka i Nicolae Ceausescu wygłosili krótkie przemówienia. (Na stronie 6 zamieszczamy głosy prasy rumuńskiej o wizycie E. Gierka) (PAP)

Solidarność z walczącymi
Afrykańska podróż Indiry Gandhi

Premier Indii, Indira Gandhi udała się w piątek rano w 10-dniową podróż na Mauritius oraz do Tanzanii i Zambii, aby wyrazić solidarność Indii z narodami Afryki w rozstrzygającej fazie ich walki o usunięcie rasizmu i resztek kolonializmu z kontynentu afrykańskiego. (PAP)

od GŁOSU tygodnia
Mieszkaniowy znak jakości

Jeszcze trwa budowa dwóch największych osiedli w Poznaniu — Rajai i Winogradów, a już na terenie Piątkowa i Naramowic rozpoczęto wznoszenie trzeciego dużego zespołu mieszkaniowego. W najbliższych dniach na jednym z dziedzińcu tu zaprojektowanych zespołów mieszkaniowych dla około 70 000 ludzi, przystąpi się do montażu pierwszego budynku. Inwestycyjny i organizacyjny wysiłek, jaki podjęto w ostatnich latach dla nadania priorytetu budownictwu mieszkaniowemu, obejmuje także inne miasta w Wielkopolsce. W całym zresztą kraju rosną osiedla — giganty lub mniejsze zespoły mieszkaniowe.

Znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza spółdzielczego, notowaliśmy już w minionym pięcioleciu, wskazuje program na lata 1976—1980, przyjęty na VII Zjeździe PZPR, zakłada jego intensywniejszy rozmach. W obecnym pięcioleciu ma być wybudowanych w kraju co najmniej 1 525 000 mieszkań, a więc o ponad 400 000 więcej, niż w latach 1971—1975.

Szansa wykonania tego programu, a nawet jego przekroczenia — istnieje, bowiem budownictwo mieszkaniowe dysponuje obecnie nie spotykaną we wcześniejszych latach bazą, która zapewnia stawianie każdego roku coraz większej liczby budynków.

Na potrzeby tego budownictwa pracuje w kraju prawie 100 fabryk domów, a szereg dalszych, m. in. w Kaliszu i Pile znajduje się w budowie. Na obecnym bowiem etapie rozszerzanie uprzemysłowionych metod budowania jest jedyną drogą dla sprostania wciąż wzrastającym potrzebom w tym zakresie.

Istniejąca baza — jak stwierdził w tych dniach I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, na okresowym spotkaniu z dziennikarzami — pozwala na rozważenie przyspieszenia tempa wznoszenia osiedli. Dyktują to potrzeby społeczne. Równolegle jednak ze wzrostem ilości, przekraczaniem ustalonych wcześniej planów, musi iść w parze jakość oddawanych do użytku mieszkań. Teraz, kiedy system uprzemysłowiony, nieustannie udoskonalany, dominuje na większości placów budowy, można i trzeba oczekiwać jakościowej poprawy stawianych budynków. Bo, nie w tym rzecz, aby budując więcej wznosić byle jakie mieszkania, lecz takie, które w pełni zastępują na jak najlepszą ocenę użytkowników. W tym przypadku na nic zdadzą się ogólne stwierdzenia o lepszym, niż kiedyś wykonawstwie (co zresztą potwierdza rzeczywistość), jeśli w praktyce okazuje się, że ten ów budynek wykonany jest niedbale.

Jakość w budownictwie mieszkaniowym

zależy od ludzi. Od tych, którzy produkują elementy prefabrykowane, materiały budowlane i wyroby służące do wykończenia i wyposażenia wnętrz. Także jednak od tych, którzy już bezpośrednio na placach budowy wnoszą domy z dostarczonych materiałów. Jeśli więc wszyscy zainteresowani całym procesem inwestycyjnym, także z innych przemysłów pracujących na jego potrzeby, solidnie realizować będą swoje zadania, to nie ma przeszkód w budowaniu jakościowo dobrych mieszkań. Osiągnięcie tego celu stwarza też warunki do szybszego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Bo ilość i jakość — wzajemnie się uzupełniają. Wyższa jakość gwarantuje też szybsze tempo, zaś złe wykonawstwo i związana z nim konieczność usuwania usterek, wymiany różnych urządzeń itp., kosztują niemałe pieniądze, a zarazem opóźniają tak prac. Pochłaniają także sporo dodatkowych materiałów budowlanych, które z większym pożytkiem można by przeznaczyć na zwiększenie liczby mieszkań. Nadto — przy usuwaniu niedoróbek — trzeba przecieć angażować dodatkowy potencjał ludzki.

Na takie marnotrawstwo sił i środków w obecnym okresie kiedy każda godzina na placach budowy ma szczególną wartość, nie można sobie pozwolić. Dlatego tak ogromne znaczenie ma rzetelność i pełna odpowiedzialność ludzi zatrudnionych w budownictwie i resortach z nim współpracujących. Im większe będzie ich zaangażowanie, troska o oszczędność materiałów oraz prawidłowa organizacja pracy, tym szybciej osiągnie się zamierzony cel — zwiększenie ilości i poprawę jakości budowanych mieszkań.

ANNA SIEKIERSKA

POSELSKIE SPOTKANIA

W Lesznie odbyło się wczoraj posiedzenie wojewódzkiego zespołu poselskiego, któremu przewodniczył I sekretarz KW, poseł na Sejm PRL — Stanisław Kulesza. Obecny był także wiceprzewodniczący Rady Państwa, poseł Zdzisław Tomal. Zebrani zapoznali się z aktualną sytuacją społeczno-gospodarczą w województwie.

Posłowie województwa leszczyńskiego odbyli 8 spotkań z wyborcami. M. in. w instytucie zootechnicznym w Pawłowicach, w zakładach „Goplana” w Lesznie, na węzle PKP oraz we Wschowie. (Jwi)

GNIĘZIENSKA INAUGURACJA SZKOLENIA PARTyjNEGO

Aktywny partyjny w Gnieźnie starannie przygotował się do nowego roku szkolenia partyjnego. Mając na uwadze potrzebę zwiększenia skuteczności oddziaływania na świadomości społeczną we wszystkich środowiskach, wysiłki gnieźnieńskie skoncentrowano na doskonaleniu warunków, niezbędnych do upowszechniania wiedzy politycznej.

Miejska inauguracja zajęć szkolnych, która odbyła się w piątek, 8 bm., poświęcono tu z otwarciem ośrodka metodycznego, wyposażonego w sprzęt audio wizualny oraz księgozbiór literatury społeczno-politycznej.

Z okazji inauguracji, w której uczestniczył sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Gawronski, wyróżniający się wykładem i organizatorzy szkolenia partyjnego otrzymali odznaki honorowe „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, medale XII w. Gniezna oraz upominki książkowe. (mi)

POLITYCZNE KSZTAŁCENIE PIŁSKIEJ MŁODZIEŻY

W nowoczesnej sali widowiskowej Domu Kultury Zakładów Na prawczych Taboru Kolejowego w Piłe zainaugurowano wczoraj nowy rok kształcenia politycznego młodzieży.

W dyskusji, podkreślano wielką rolę młodzieży w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Zrzeszona dziś w ZSMP nawiązuje do wspólnych tradycji socjalistycznych — odbudowy miast i wsi z wojennych zniszczeń, budowy Nowej Huty i Portu Północnego. „Partia stawia na młodzież” — to hasło zobowiązuje do spełniania nadziei kierowniczej siły narodu. ZSMP szkoli swych członków w zakresie prawidłowości społeczno-ekonomicznych, wychowuje ideowo, kształtuje społeczne postawy. Podczas obrad, którym przewodniczył Bronisław Frankowski — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZSMP, przyjęto obszerny program kształcenia politycznego młodzieży w województwie piłskim. (zna)

NAUKOWE SPOTKANIE CHIRURGÓW RĘKI

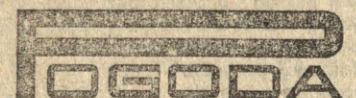
W niedzielę, 10 bm., rozpoczyna się w Poznaniu dwudniowe sympozjum lekarzy zajmujących się operacyjnym leczeniem urazów ręki. Spotkają się na nim specjaliści z całego kraju, a także zaproszeni goście z Niemiec, Republiki Demokratycznej, Węgier, Bułgarii, Związku Radzieckiego. Tematem naukowym zjazdu chirurgów tej specjalności jest zagadnienie ręki i jej funkcji. W tym celu, że poznający lekarze mają w chirurgii ręki wiele cennych osiągnięć i liczących się w medycynie doświadczeń. (ten)

INŻYNIEROWIE ROLNICTWA KSZTAŁCĄ SIĘ W KONIŃSKIM

Wczoraj w Strzałkowie w województwie konińskim nastąpiła inauguracja roku akademickiego w nowouruchomionym punkcie konsultacyjnym poznańskiej Akademii Rolniczej. Naukę rozpoczął 33 słuchaczy pierwszego roku, którzy tutaj właśnie przebiegać będą na cotygodniowe zajęcia. Będą dla studentów stanowić nowoczesne techniki rolnicze, które już w tym województwie.

W uroczystej inauguracji, odczytając AR prof. dr. Jerzego Zwolińskiego, wzięli udział również I sekretarz KW PZPR w Koninie Tadeusz Grabski i wice wojewoda Ireneusz Mączka.

Tak więc na Politechnice Poznańskiej i Akademii Ekonomicznej trzecia poznańska uczelnia przygotowująca kadry z najwyższymi kwalifikacjami uruchomiła swój punkt konsultacyjny w woj. konińskim. (woj)



Zachmurzenie, umiarkowane, przeświecające duże i małe opady deszczu. Temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

2 STRONA

GŁOS — 9/10 X 1976

Rozwój współpracy przemysłowej między Polską i ZSRR

Maszyny budowlane i drogowe, podzespoły elektroniczne, samochody ciężarowe

Najbliższe lata przyniosą dalszy, szybki rozwój nowych form współpracy między przemysłami maszynowymi Polski i ZSRR.

Specjalizacja i rozwój kooperacji produkcji wielu ważnych wyrobów sprzyja integracji przemysłów maszynowych obu krajów, stwarzając każdemu z partnerów możliwość skoncentrowania się na wytwarzaniu określonych urządzeń i ich elementów w dużych, opłacalnych seriach, a tym samym szansę częściej modernizacji i doskonalenia wyrobów.

Jeszcze 6 lat temu udział wyrobów będących rezultatem specjalizacji i kooperacji wynosił zaledwie 4 proc. całości wymiany między przemysłami maszynowymi Polski i ZSRR; w 1975 r. już 30 proc., a w 1980 zwiększył się do 50 proc. Nasz przemysł maszynowy realizuje obecnie 12 tego typu umów, w tym 6 nowych, zawartych w wyniku koordynacji planów na bieżące 5-lecie.

Dotyczą one m. in. specjalizacji i kooperacji produkcji maszyn budowlanych i drogowych, maszyn dla przemysłu lekkiego, podzespołów elektro-

nicznych, wyrobów elektrotechnicznych oraz samochodów ciężarowych. Równocześnie przedłożone i rozszerzone zostały porozumienia z poprzedniej 5-latk. Obejmują one kooperację produkcji radzieckich samochodów osobowych „Ziguli” i polskiego Fiata 125p oraz obrabiarek i narzędzi, krosien bezcienkowych, aparatury kontrolno-pomiarowej. Np. wzajemne dostawy elementów do Fiata 125p i „Ziguli” wzrosną z 265 mln zł dew. w latach 1971—75 do ok. 660 mln zł dew. w tym 5-leciu; dostawy krosien i zespołów zwiększą się 5-krotnie, obrabiarek i narzędzi — 4,5 raza. W zamian za dostawy aparatury hamulcowej do radzieckich samochodów ciężarowych „Kamaz” z rozbudowanych (dzięki kredytowi Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego RWPG) zakładów w Praszce w woj. częstochowskim otrzymywać będziemy samochody dużej ładowności.

Szczególnie szybko i na szeroką skalę rozwija się polskoradziecki podział pracy w przemyśle maszyn budowlanych i drogowych. Obejmuje on bardzo szeroką gamę wyrobów, takich jak żurawie, ładowarki hydrauliczne, mosty do koparek, zunifikowane skrzynie przekładniowe, wały Kardana, koparki, spycharki, walce i wiele innych. Nastąpi tu blisko 10-krotny wzrost wartości wzajemnych dostaw, co pozwo-

li na szybsze i pełniejsze zaspokajanie rosnącego zapotrzebowania budownictwa w obu krajach na nowoczesne maszyny i urządzenia.

W przygotowaniu są następne porozumienia w dziedzinie elektroniki, przemysłu obrabiarkowego i lotniczego. Poważne efekty powinna przynieść również rozpatrywana obecnie sprawa kooperacji w zakresie systemów minikomputerowych. (PAP)

Chile wystąpiło z Paktu Andyjskiego

Chilijska junta wojskowa za komunikowała, że występuje z Paktu Andyjskiego, organizacji ekonomicznej zrzeszającej grupę państw Ameryki Łacińskiej (oprócz Chile — Boliwii, Ekwador, Kolumbię, Peru i Wenezuelę). Decyzję zadowoleniem przyjęły pozostałe państwa członkowskie paktu, ponieważ reakcyjny reżim chilijski wywierał destrukcyjny wpływ na działalność tej organizacji i utrudniał proces integracji gospodarczej tych państw. Kilka dni temu pozabawiono Chile prawa weta w tej organizacji, zachowano jednak formalną przynależność Chile do paktu. Obecnie reżim Pinocheta zrezygnował z tej przynależności. (PAP)

Wznowienie śledztwa w sprawie zamordowania J. Kennedy'ego

Richard Sprague, przewodniczący 12-osobowej komisji powołanej przez Izbę Reprezentantów Kongresu amerykańskiego, w celu przeprowadzenia ponownego śledztwa w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego i znanego przywódcy murzyńskiego pastora Martina Luthera Kinga, oświadczył w Waszyngtonie, że ma zamiar powołać na świadków m. in. wdowę po zamordowanym prezydencie Jacqueline Onassis, byłego gubernatora Teksasu Johna Connally'ego oraz prezydenta Geralda Forda.

Sprague stwierdził, że komisja będzie miała dostęp do wszystkich poufnych dokumentów oraz świadków. Jak wiadomo Connally był świadkiem zabójstwa prezydenta Kennedy'ego w Dallas i sam odniósł wówczas ciężkie obrażenia. Gerald Ford wchodził w skład komisji Warren, która przeprowadziła pierwsze śledztwo w tej sprawie.

Komisja została powołana w obliczu coraz liczniejszych zarzutów wysuwanych przez liczną osobistość i organizacje, które są zdania, iż nie wyjaśniono wszystkich okoliczności tych zabójstw.

Przewodniczący komisji oświadczył, że przeprowadzi rozmowy z ministrem sprawiedliwości Edwardem Levi, dyrektorem Federalnego Biura Śledczego (FBI) Clarence'iem Kelley'em oraz dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA) George'iem Bushem. Opracowany ostatnio przez jedną z komisji senackich raport utrzymywał, że CIA i FBI nie przekazały wszystkich posiadanych informacji komisji Warren, która prowadziła śledztwo w sprawie zabójstwa Kennedy'ego.

Ponadto z wypowiedzi Sprague'a wynika, że były dyrektor FBI, Edgar Hoover, usiło-

wał przeszkadzać działalności Martina Luthera Kinga, zamordowanego w 1968 r. Jak wiadomo, oficjalnie utrzymywana jest nadal teza, iż zarówno zabójstwo Kennedy'ego, jak i pastora Kinga były dziełem pojedynczych morderców. Pierwsze posiedzenie nowej komisji kongresowej odbędzie się 15 listopada br. (PAP)

Już czas opłacić prenumeratę „Głosu” na rok 1977

Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” i innych dzienników oraz czasopism krajowych przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe do 25 listopada 1976 r. Nakłady wydawnictw prasowych są ograniczone. Radzimy możliwie szybko opłacić prenumeratę.

Jednostki gospodarki społecznej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, zaś w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Szczegółowych informacji związanych z prenumeratą udzielają Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Centrala Kolportażu Prasowego i Wydawnictwa, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO Nr 1531-71. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

S. Pramoj zwolniony z aresztu Tajlandia po zamachu stanu

„Komitet reformy administracyjnej”, który utworzony został w wyniku 14-go w ciągu 31 lat zamachu stanu w Tajlandii dokonanej przez prawników ugrupowania militarne, składa się — jak wynika z komunikatu ogłoszonego w piątek przez rozgłoszenie radiowe w Bangkoku — z 24 wojskowych reprezentujących trzy rodzaje broni.

Agencja UPI zwraca jednak uwagę, że w Bangkoku w dalszym ciągu wyczuwa się napięcie mimo, że w środę wieczorem zniesiono godzinę policyjną. Agencja Reutersa dodaje, że w nocy z czwartku na piątek wybuchła strzelanina na stołecznym uniwersytecie Thammasat, który był na początku bieżącego tygodnia widownią demonstracji studentów, a później terenem ich starć z policją.

W piątek aresztowano tam kilka osób, a 100-osobowy oddział żołnierski przyłączył się do sił policyjnych stacjonujących obecnie w Thammasat. Oficjalnie podano, że podczas zajść na początku tygodnia zginęło 41 osób, a 167, w tym 22 policjantów, zostało rannych. W areszcie znajduje się ponad 3000 osób, w tym około 650 dziewcząt. Na ulicach stolicy w dalszym ciągu widzi się patroli uzbrojonych w karabiny maszynowe żołnierzy. Stacja telewizyjna wznowiła emisję programu, w którym pomija się jednak sprawy polityczne. Wciąż nie wychodzi prasa, poza jedynym dostępnym dziennikiem skrajnej prawicy. Agencja UPI donosiła, że zwolniony został z aresztu były premier Seni Pramoj oraz rektor uniwersytetu Thammasat, Puey Ungpakorn.

Pod auspicjami ŚRP

Problemy krajów rozwijających się

„Rola sił pokoju we wspólniej walce o rozwój” — pod takim hasłem w piątek rano rozpoczęła w Budapeszcie obrady światowa konferencja poświęcona problemom krajów rozwijających się. Uczestniczy w niej przeszło 400 delegatów ze 100 krajów oraz wielu przedstawicieli organizacji międzynarodowych, w tym ONZ, UNCTAD, UNESCO, OPEC, OIA i innych.

Konferencja odbywająca się pod auspicjami Światowej Rady Pokoju szczególną uwagę zwróciła na aktywizację opinii publicznej w krajach rozwijających się, ponieważ różne masowe ruchy na rzecz pokoju mogą skutecznie przyczynić się do rozwiązania problemów trzeciego świata. Konferencja przedyskutuje cztery zasadnicze tematy: wzajemny związek istniejący między pokojem na świecie a postępem w krajach rozwijających się w aktualnej sytuacji międzynarodowej; kraje rozwijające się i wyzwania rzucone im przez imperializm; walka o nowy międzynarodowy ład gospodarczy; metody i źródła rozwoju. (PAP)

Czterostronna debata w sprawie Libanu

Specjalny wysłannik Ligi Arabskiej w Libanie Hasan Sabri el-Choli oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Bejrucie, że w najbliższą sobotę w miejscowości Sztaura ma odbyć się posiedzenie czterostronnej komisji z udziałem przedstawicieli Syrii, Libanu, Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Ligi Arabskiej. El-Choli stwierdził, że tematem obrad będzie sprawa wstrzymania walk w Libanie i realizacji postanowień porozumienia libańsko-palestyńskiego, zawartego w listopadzie 1969 roku. (PAP)

Obradowało Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1
skoncentrowanie uwagi na tych dziedzinach, które wywierają bezpośredni wpływ na poprawę warunków życia mieszkańców.

Nawiązując do uchwały IV Plenum KC PZPR, Prezydium Rządu podkreśliło konieczność podjęcia przez wojewodów oraz naczelników gmin bardziej efektywnych kroków na rzecz pełnej realizacji tegorocznych zadań, jak również na leżytego przygotowania się do zadań roku przyszłego.

W kolejnym punkcie porządku dziennego rozpatrzono propozycje dotyczące zmodyfikowania roli, funkcji i struktury organizacyjnej Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług. Prezydium Rządu, już po raz wtóry w ostatnim czasie, omówiło różne zagadnienia związane z kompleksowym oddziaływaniem na jakość produkcji, przede wszystkim zaś wyrobów przeznaczonych na rynek. (PAP)

Poznański „Lot” dla gorzowian

Poznański Oddział „Lot” znany jest z dbałości o wygodę swych pasażerów, systematycznie też rozszerza zakres usług. Ostatnio na przykład pomiędzy dyrekcją PLL „Lot” a Oddziałem PKS w Gorzowie Wielkopolskim — podpisano umowę interesującą treścią. Zgodnie z jej postanowieniami jedna z kas na terenie gorzowskiego dworca autobusowego sprzedawać będzie bilety na wszystkie krajowe linie lotnicze. Jednocześnie za kilka dni uruchomione zostanie ekspresowe połączenie PKS Gorzów — Poznań. Specjalny mikrobus zabierać będzie rano z Gorzowa pasażerów „Lotu” i dostarczy ich na Ławicę przed odlotem samolotu, a w godzinach popołudniowych odwiedzi z powrotem. Chodzi tutaj przede wszystkim o najbardziej popularne rejsy, to znaczy do Warszawy; można będzie wskazać — przynajmniej dopóki obowiązuje jeszcze stary rozkład lotów — skorzystać z tej okazji, chcąc udać się samolotem do Rzeszowa lub Krakowa.

Nie koniec na tym. Jak się dowiadujemy — planowane jest w najbliższym czasie uruchomienie filii Poznańskiego Oddziału „Lot” w Gorzowie. Zapewni to gorzowianom pełną obsługę, zarówno w zakresie lotniczych połączeń krajowych, jak i zagranicznych. (res)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Fiejslerowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Szmowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Zaradność buduje

1.

Rzadko które z powiedzeń uważam za równie trafne jak to, które mówi o kształcącym znaczeniu podróży. Minionego lata przejechałem Polskę w poprzek, od Poznania po wschodnią i północną granicę kraju. Taka wędrowka nie tylko rodzi refleksje w rodzaju, że na Wielkopolsce ani porządek, ani dobry handel się nie kończą; jest to zarazem poglądowa lekcja, ilustrująca budowanie „drugiej Polski”.

Przemierzać Poznańskie, czy Kaliskie to znaczy widzieć, dlaczego może brakować materiałów budowlanych. W każdej osadzie, wsi, miasteczku rzucą się w oczy czerwone lub szare mury, a nie brak miejscowości, gdzie dostrzec je można w obrębie niemal każdej zagrody.

Kalisz, dostojne, najstarsze miasto polskie. Zabytkowy Rynek pokraszał barwami tynków, a domy przyległych ulic słopniowo upodabniają się do niego. Nowo założone — stylizowane na gazowe — latarnie, niedawno urządzona wymyślna fontanna. Dwa rzec autobusowy, całkiem świeżej daty, do pozazdrosczenia.

Zduńska Wola, znany ośrodek przemysłowy — przeorana robotami drogowymi i budową kolejnych obiektów fabrycznych. Rekonstruuje się chyba całe miasto, widać zarysy nowych arterii komunikacyjnych.

Dalej na wschód — senna kraina pisków, ubogich poletek i chałup przerywa rytm ożywionego ruchu na asfaltowej drodze z drogowiskiem: Belchatów. Zapchana ciężarówkami i autobusami, zdradza przemianę w życiu okolicznej ludności. Węgiel brunatny, energetyka — to znaczy nieźle płatna — praca, mieszkania, nowoczesniejszy handel, lepsza opieka lekarska.

Potem, niedaleko Piotrkowa, przecina się trasę Kalisz — Warszawa, podobną autostradzie, jeszcze w sierpniu nie gotową.

Sam Piotrków — bardzo godny i bardzo różny od wielkopolskich miast. Stara część tego grodu sejmików i Trybunału Koronnego — w odnowie. Puławy: z gruntu wszystko nowe; niesztampowa za budowa wtopiona w zieleni; z dawnych lat pozostały jedynie za bytkowe pałace, mieszczące znane instytuty naukowe. Lublin: pierwsza stolica Polski Ludowej ma za sobą niekłamane eksplozywny rozwój. Tamtejsza Starówka — znów objęta pracami renowacyjnymi. Nowa dzielnica — Kallinowszczyzna — warta obejrzenia. Białystok: kto nie był tu dłużej, nie pozna tego generalnie przebudowanego miasta, nadal rozwijającego się szybko, z portą architektury — siedzibą Akademii Medycznej w centrum. Jeszcze Suwałki: dla poznaniaków — polski biegun zimna i niemalże koniec świata. Ze wszech nior zasługująca na uwagę — schludna, zielona, kulturalna.

2.

To spotkanie — nie wolne od dramatycznych momentów — załaziło się trochę w pamięci. Spotkanie wólkniarek z Edwardem Gierkiem, na początku roku 1971. Robotnice, zwłaszcza starsze, należały wtedy, by przedrzeć i radykalnie poprawić warunki pracy w przestarzałych obiektach fabrycznych Łodzi. Wielkie to przedsięwzięcie zostało w czterech piątach wykonane; już coraz bliżej do dnia, w którym zaduch, ciasnota i obłądny hałas, charakterystyczne kiedyś dla przemysłu włókienniczego, znane będą jedynie z „Ziem Obiecanej”.

Ale w rok 1971 wchodziliśmy również z innymi łrosmi dużego formatu. Przede wszystkim potrzebna było urządzenie w ciągu rozpoczynającego się pięciolecia jeszcze półtora miliona miejsc pracy, by każdy w Polsce miał za jęcie. Powstało ich dwa miliony.

Na mieszkania czeka się nadal długo, chociaż budujemy tak wiele jak nigdy: bieżąca pięciolatka zwiększy liczbę lokali mieszkalnych aż o 1 525 000 a spodziewane jest przekroczenie tego planu o co najmniej 100.000. Osie dla i miasta rozrastają się, a jednak daleko do szybkiego zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb ludności. Rzecz w tym, że budownictwa nie można rozwijać w oparciu o kasę, ono musi być oparte o bazę. A teraz mamy nie 20, jak przed sześciu laty, lecz około 100 fabryk domów, a cementu produkujemy nie 12 milionów ton jak w roku 1970 lecz zbliżamy się do 25 mln (rok 1977).

Potencjał gospodarczy Polski został od 1970 podwojony. Właśnie w tym roku rozmiary produkcji będą jeszcze raz tak duże jak przed kilku laty. Przy tym obecnie co druga maszyna w przemyśle, liczy około 5 lat, a więc jest nowa.

Port Północny: zbudowaliśmy sobie, w godnym upowszechnienia tempie, kolejne okno na świat, bo zaczynało być ciasno w tych, które mamy. Hula „Katowice”: pierwszą stal (bez której nie można rozszerzać budownictwa, produkcji samochodów itp.) dostarczył w tym miesiącu, w przyszłym roku da jej 2,2 mln ton. Olgromny obiekt, umożliwiający słopniowe rezygnowanie z importu stali i wyrobów walcowanych, kosztującego dotychczas 1,3 miliarda dolarów rocznie.

Kilka informacji, obrazujących zakupy tak zwanych dóbr trwałego użytku. Samochodów nabyli rodacy w 1970 roku 49.000, a w 1975 roku 117.000. Prace automatycznych przed paru laty nie wytwarzaliśmy, teraz w ciągu dwunastu miesięcy nabyli je 190.000 rodzin. Także radioodbiorników stereofonicznych nie produkowano w kraju pięć lat temu; obecnie roczna ich sprzedaż osiąga 220.000 aparatów, a „kolorytów” — telewizorów — 40.000.

3.

...Ale mięsa jest mało, masła brakuje, a nieraz też papieru toaletowego trzeba dobrze się naszukać.

Rzeczywiście. I nikt, kto przy zdrowych zmysłach, nie twierdzi, że to dobrze. Jednakże, wykazując zrozumiałe zatroskanie ko-

tem, nie spoglądamy na całość życia przez kółkowy pryzmat. Przede wszystkim dlatego, że od samego narzekania niczego w sklepach nie przybędzie.

Ładniej było przyjąć niższe tempo rozwoju, założyć mniejszy przyrost płac i mniejsze nakłady przeznaczyć na inwestycje, na budownictwo mieszkaniowe, na szkoły, na drogi, na budowę nowych zakładów, ale w ten sposób skazylibyśmy siebie i przyszłe pokolenia Polaków na pozostawanie w tyle. To są słowa Pierwszego Sekretarza, wypowiedziane niedawno wobec załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu, lecz przeznaczone dla całego narodu. W nich zawiera się sedno sprawy, podobnie jak w dalszym stwierdzeniu, że jeśli nie rozwiążemy pomyślnie problemu zwiększenia efektywności gospodarowania, to możemy nie osiągnąć zamierzonych celów społecznych.

A ta efektywność gospodarowania to nic innego jak suma rezultatów naszej lepszej pracy na każdym stanowisku. Lepsza praca na oczywisty związek z myśleniem. Rzecz nie w tym, by mechanicznie spełniać czynności przy wyłączonej świadomości. Żadne przedsiębiorstwo nigdzie na świecie nie funkcjonuje w warunkach równoczesnej obfitości fachowców, surowców, maszyn i nieograniczonego popytu na swe wyroby; gospodarowanie polega właśnie na uzyskiwaniu optymalnych wyników w określonych ramach. I każde zajęcie, wszelka praca może być wykonywana byle zbyć, bądź rzetelnie.

Wielu nawykło u nas do odbierania drobniagowego instruktażu i stąd przy braku szczegółowych dyrektyw stałe bezradnie w obliczu przeciwności. Bywa nawet, że ludzie ci wyolbrzymiają trudności, nie umiejąc dostrzec, jakie podjąć kroki dla pokonywania kłopotów. I co szczególnie: te osoby, nie potrafiące (czy nie chcące) twórczo wykonywać swoich obowiązków — nader chętnie dyskutują o potrzebie usprawniania różnych dziedzin naszego życia.

Rzekłoby się, uaktualniając znane powiedzenie o zgodzie: bezradność rujnuje, zaradność — buduje. Zaradność przejawiająca się w inicjatywie, pomysłowości, wzmoczonej energii i sprawności działania.

WIESŁAW PORZYCKI

Kocham sport miłością pierwszą i dlatego nie umiem o sporcie myśleć spokojnie, bez — jak się w tej branży mawia — obciążenia psychicznego. Z żalem pożegnałem Kazimierza Górskiego, z nie mniejszym żalem pożegnałem Huberta Wagnera i Michała Szczepana. Pożegnałem ich od siebie, ale i z pytaniem: dlaczego? Właśnie — dlaczego? Kazimierz Górski odszedł, bo profesorzy... Itd. Hubert Wagner, bo powziął decyzję... Itd. Michał Szczepan odszedł, bo po prostu odszedł... Itd. Reszta jest milczeniem. Koniec, kropka. Reszta pozostaje słodką tajemnicą związków sportowych, władz sportowych i kół bardzo blisko zbliżonych do tychże. Natomiast na placu boju pozostali: trenerzy pływaków, trenerzy kliski, trenerzy miotaczy... Itd.

Pożegnałem ich z żalem, ale nie z pretensją. Wszyscy oni mają ludzkie prawo dysponowania własnymi osobami i w związku z tym mogą robić, co im się tylko podoba. Mogą też nie robić, mogą odpoczywać, zastanawiać się, mogą też kontemplować swoje dni i tuste i chude, mogą daleko żyć wspomnieniami, a mogą też pisać pamiętniki osobiste. Ale tak sobie myślę, co to by było, jeśli byliby krzyk i wrzask na cały kraj, gdyby — powiedzmy — profesor po-

uzyskaniu życiowego sukcesu opuścić swój zespół z zamiarem emigracji do Kuwejtu. Już widzę tych, którzy by go dopadli po linii etycznej, którzy by go dźgali ostrzem słów i którzy by mu nie dawali spać po nocach. Nie wiem, czy nie miałby cienia racji. Bo w każdej innej dziedzinie podejście do sukcesu ma inny aspekt. W każdej innej dziedzinie sukces zobowiązuje. Przede wszystkim zobowią-

zuje do nowego sukcesu, do organizowania innych sukcesów. I tu dotykamy istotnego zagadnienia.

Sukcesów nigdy nie jest za dużo. A ci, którzy potrafia być twórcami sukcesu, w sporcie czy w każdej innej dziedzinie, stają się niemal automatycznie w oczach zbiorowości własnością społeczeństwa. Prawo do stawiania im określonych wymagań tworzą sami swoimi sukcesami. Oni bardziej niż ktokolwiek inny podlegają społecznym kryteriom. Jakoś — bo nie słyszałem — żeby z pracy wy-



Kraków z lotu ptaka

CAF — fot. Grzęda

Fakt, że Polacy należą do narodów dobrze odżywianych się, nie świadczy jeszcze o tym, że żyjemy się racjonalnie. Zdaniem doc. dr. Mieczysława Urbanowicza, kierownika Katedry Technologii i Higieny Żywności Człowieka, działającej przy Wydziale Technologii Żywności poznańskiej Akademii Rolniczej, jest to w znacznej mierze wynik złych przyzwyczaję żywnościowych.

W naszym codziennym odżywianiu się faworyzujemy wysokokalorowe, tłuste — i dodajmy drogie — produkty pochodzenia zwierzęcego, czyli po prostu mięso i wędlinę. Zbyt rzadko natomiast urozmaicamy jadłospis wyrobami mleczarskimi, rybami, warzywami i owocami. W ten sposób spożywamy za dużo kalorii z których część jest po prostu organizmowi niepotrzebna i odkłada się w organizmie w postaci tłuszczu zapasowego, prowadząc do otyłości. Ponadto przy takiej żywnościowej monotonii nie wprowadza się do organizmu pewnych, zawartych na przykład w warzywach mikroelementów.

Nie jest również słuszną opinią, że naprawdę wartościowe jest tylko białko zwierzęce. Przez umiejętne zestawienie kilku potraw, zawierających różne białka roślinne, można uzyskać ten sam skutek żywieniowy. Chodzi tu jednak o to, aby urozmaicić te propozycje diety tak, by konsumenci mogli znaleźć szereg produktów o znaczeniu żywieniowym podobnym do tego, jakie spełniają produkty mięsne. Różnego typu przetwory — mrożonki, konserwy czy koncentraty spożywcze, mogą konsumentów zachęcić do stosowania w żywieniu tych produktów. Fakt, że są to wyroby przygotowywane i programowane przez przemysł spożywczy i żywieniowców sprawia, że

Nauka a spizarnia (4)

Poprawianie polskiego jadłospisu

można ich wartość żywieniową regulować, dodając potrzebne składniki, czyli wzbogacać je o te wartości, których nie posiada żywność w stanie naturalnym.

Właśnie w Katedrze Technologii i Higieny Żywności Człowieka prowadzi się szereg prac badawczych dla urozmaicenia naszej diety, racjonalizacji żywienia oraz lepszej organizacji i modernizacji zakładów żywienia zbiorowego i przemysłu spożywczego. Cały kompleks badań dotyczy na przykład rozpoznawania substancji obcych i ich wpływu na żywność oraz na organizm ludzki. przy uwzględnieniu różnych wariantów diet i sposobów obróbki technologicznej i kulinarnej. Badano np. wpływ na żywność i organizm pestycydów i ich metabolitów, substancji pochodzących z opakowań na przykład z tworzyw sztucznych, związków pochodzących z gazów suszarniczych i substancji wytwarzanych przez mikroorganizmy (na przykład pleśń). Zajmowano się również wpływem na żywność i organizm metali ciężkich, z których konstruowane są maszyny i urządzenia przemysłu spożywczego, środków dezynfekcyjnych i myjących. Przeprowadzane badania pozwalają określić, które pestycydy i w jakich ilościach mogą być używane, jakie tworzywa nadają się do pakowania żywności, w zależności

ności od tego czy ma być ona potem odgrzewana, chłodzona czy też zamrażana, czy warto zastępować w niektórych maszynach części metalowe elementami z tworzyw sztucznych itp. Opracowano zestaw preparatów do mycia i dezynfekcji aparatów gastronomicznych. W wyniku badań powstały tutaj nowe środki myjące i płuczające, produkowane wyłącznie w oparciu o krajowe surowce.

Dla 18-tysięcznej załogi Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie opracowywany jest projekt modernizacji i automatyzacji żywienia zbiorowego oraz diety i receptury — uwzględniający stanowisko pracy, mikroklimat, czas pracy, porę roku itp. Są tu propozycje zarówno posiłków regeneracyjnych jak i diety calodobowe. W tej grupie badań opracowywane są modele standardowych stołówek dla grup 1000, 2000 i więcej osobowych.

Te badania wykonuje się głównie na użytek „Społem”. Jak dotąd poznański przemysł gastronomiczny i garmateryjny zastosował w praktyce 34 prace wykonane przez katedrę. Dotyczą one problemów użytkowych naturalnych, zagadnień trwałości przechowywanej żywności; były to też receptury, projekty modernizacji zakładów żywnościowych oraz sposoby szybkiej kontroli jakości potraw, ich wartości odżywczej i zgodności z recepturami.

Z pomocy naukowców katedry korzysta często Centrala Rybna i przemysł koncentratów spożywczych. Coraz częściej ryby łowione są na dalekich łowiskach i są to zupełnie nieznane u nas gatunki. Trzeba szybko przeprowadzić badania ich wartości żywieniowej i zaproponować proste technologie ich wykorzystania. Dla przemysłu koncentratów wykonywane są propozycje modyfikacji procesów technologicznych oraz lepszego wykorzystania produktów ubocznych i surowców wtórnych.

Na przykład Zakłady „Winiary” w Kaliszu na podstawie opracowań katedry wykorzystują produkty uboczne, powstające przy wytwarzaniu bulionów i kostek rosołowych. Opracowano też metody wykorzystania wywarów z kości — do produkcji past spożywczych. W katedrze prowadzone również hodowle tzw. grzybka hinduskiego, podobnego do grzybków kefirowych, dzięki któremu można racjonalnie wykorzystywać serwatke. Wspólnie z Instytutem Technologii Żywności Pochodzenia Roślinnego zajmowano się wzbogacaniem pieczywa dietetycznego w różne składniki odżywcze, pochodzące

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

chowawczej zrezygnował jeden z twórców polskiej szopenistyki, prof. Zbigniew Drzewiecki. Jakoś nie słyszałem, żeby w sile wieku zrezygnował Tadeusz Kotarbiński, albo prof. Bolesław Krupiński, Aleksander Zelwerowicz i dziesiątki innych wybitnych wychowawców. Każdy z nich trwał do końca, dopóki mógł, dopóty wychował, kształcił, uczył sztuki w swojej dziedzinie, przekazywał tajniki zmienia-

jak długo starczało mu sił. Dla tej swojej pasji poświęcił życie. Nie odchodził w głąb sukcesu, w blasku medali olimpijskich, ale odszedł wtedy, kiedy moment odejścia wyznaczył mu wiek.

Teraz w sporcie jest moda na krótkotrwałe ambicje i szybkie odejście. Ilekroć wychoławców, znakomitych mistrzów odeszło. Na boczny tor do tzw. pracy od podstaw, albo wręcz na tor zagraniczny. Sławimy wychowawcę kubańskiego biegacza, a tu żal serce ścisła, że ten wychowawca nie boje się nad polskimi biegaczami. Podobno — taka jest teza — pracuje gdzieś w świecie dla nas. Ja osobiście wolalbym po stokroć, żeby pracował tu, u nas, by nasi sięgali po sukces. Cenię dlatego tych, którzy wzór biorą z Feliksa Stamma, a nie tych, którzy zęgnają się nagle i niespodziewanie.

Są pożegnania, które sprawiają ulgę. Są w ogóle różne pożegnania. Natomiast pożegnania tych, którzy tworzą sukces, są zawsze trudne do zrozumienia. Obójne, w sporcie czy nie w sporcie. Pożegnania tych, którzy potrafia zapewnić sukces znaczący i ważny, są z reguły irracjonalne. A w sporcie sukces ma znaczenie nie tylko sportowe.

TOMASZ JERKO

Sukces nie zobowiązuje?

zuje do nowego sukcesu, do organizowania innych sukcesów.

I tu dotykamy istotnego zagadnienia. Sukcesów nigdy nie jest za dużo. A ci, którzy potrafia być twórcami sukcesu, w sporcie czy w każdej innej dziedzinie, stają się niemal automatycznie w oczach zbiorowości własnością społeczeństwa. Prawo do stawiania im określonych wymagań tworzą sami swoimi sukcesami. Oni bardziej niż ktokolwiek inny podlegają społecznym kryteriom. Jakoś — bo nie słyszałem — żeby z pracy wy-

jącym się pokoleniom uczniów. Istnieją w naszej świadomości jako ludzie walczący, uparci, trwający bez względu na okoliczności. W swoim narażeniu trwał Feliks Stamm i z tego powodu pozostał w pamięci nie jako meteor, ale człowiek wytrwały. O odchodzący pokolenia mistrzów, przychodzili inne, drugie. Odchodzili Antkiewicz, Stefaniacy, Drogosze, przychodzili Paździozy, Grudnie, Kuleje. Feliks Stamm był wielki w swojej dziedzinie nie dlatego, że wychował tylu mistrzów, ale że wychowywał tak długo, jak długo mógł,

STRONA

GŁOS — 9/10 X 1976

Radzieckie bestsellery literackie

Najbardziej charakterystyczną cechą radzieckiej literatury ostatnich lat jest coraz wnikliwsze, rzec by można, badawcze zainteresowanie problemami etyki i konfliktami moralnymi. Oto kilka książek figurujących na liście bestsellerów lat siedemdziesiątych.

Sergiusz Zalygin, znany czytelnikom w kilkudziesięciu krajach jako autor powieści „Nad Irtysem”, „Wariant południowoamerykański” i innych, od dawna uchodzi za znawcę rosyjskiego charakteru, a zwłaszcza psychologii rosyjskiego chłopca. Jego najnowsza powieść „Komisja” potwierdza raz jeszcze tę opinię. Akcja „Komisji” toczy się w 1918 r. w zabici deskami syberyjskiej wsi Lebiażki. W Rosji ustanowiono już władzę radziecką, ale nie objęła ona jeszcze Lebiażki. Chłopi tej wsi — w obliczu groźby anarchii i chaosu — po wołują do życia Komisję Leśną, pragnąc uchronić chociażby las gminny od rozgrabienia.

Wkrótce komisja staje się czymś w rodzaju parlamentu wiejskiego, który chce nie tylko rozwiązywać problemy gospodarcze, lecz również decydować o ówczesnych i przyszłych losach Lebiażki. Wśród członków komisji są ludzie różnego pokroju — o różnym poziomie etycznym i różnej sytuacji społecznej, reprezentujący różne koncepcje sprawiedliwości, dobra i zła. Uda się im jednak osiągnąć jednomyślność, gdyż wszyscy pragną przede wszystkim pokoju i ładu.

Ale w Lebiażce pojawia się karna ekspedycja monarchistów, którzy zagarnęli wówczas władzę na Syberii. Następuje krwawa rozprawa z chłopami. Istotne są w tej powieści nie tylko oczywiste wnioski polityczne, lecz w równej mierze konflikty moralne i psychologiczne. Zalygin w właściwym sobie talentem kreśli dynamiczny obraz życia społeczności wiejskiej, w którym można się doszukać odpowiedzi na wiele dzisiejszych problemów.

Do bestsellerów zaliczyć trzeba książkę „Żyć i pamiętać” syberyjskiego pisarza o niedługim stażu literackim — Walen-

tyna Rasputina. Tę wydaną za ledwie przed dwoma laty powieść przetłumaczono już i opublikowano, bądź ukaże się ona wkrótce w kilku krajach socjalistycznych oraz w RFN, USA, Francji, Szwecji i innych.

Tematem książki jest historia dezertera i kilku osób z jego najbliższego otoczenia. Dezertorem jest chłop Andriej Guśkow — ani tchórz, ani łajdak. Poszedł na front w pierwszych dniach wojny z hitlerowcami, dzielnie walczył, był kilka razy ranny. Po odniesieniu ostatniej, najcięższej rany znalazł się w szpitalu wojskowym niedaleko swej wsi rodzinnej. Nie zdołał się oprzeć pokusie powrotu do ojcowskiego domu młodej żony. Ale poczuwając się do ogromnej winy, nie ośmiela się pokazać nawet rodzicom. Wtajemniczając w swój postępek tylko żonę, kryje się w okolicznych lasach.

Prowadzi tam „wilczą” egzystencję, dopomaga mu w tajemnicy żona. W tych tragicznych okolicznościach Guśkow poznaje piękno jej charakteru, jej wyjątkową subtelność i wysoki poziom etyczny. Tym boleśniej odczuwa swój upadek moralny, beznadziejność swej sytuacji. Następuje stopniowy rozkład jego osobowości. I choć początkowo czytelnik żywi nawet współczucie dla tego zmarnowanego człowieka, to

jednak poznając lepiej heroiczne życie ludzi, których zawiodł, Guśkow staje się postacią odstręcającą.

Wśród pozycji, które cieszyły się dużą poczytnością w ostatnich pięciu latach, wymienić można ponadto powieść Olega Kuwajewa — „Terytorium” i dłuższe opowiadania G. Trojeńskiego „Biały Bim” — „Czarne Ucho”.

Bohaterami „Terytorium” są członkowie ekspedycji geologicznej, poszukującej złota w Północnej Syberii.

Bohaterem książki Trojeńskiego jest pies myśliwski Bim, bezgranicznie oddany swemu panu. Wskutek jego przewlekłej choroby, Bim spotyka los psa bezpańskiego, bezdomnego, który styka się w swej włóczędce z przeróżnym traktowaniem, aby w końcu paść ofiarą bezmyślnego ludzkiego okrucieństwa.

Wszystko, co dzieje się z Bimem, składa się na klimat moralny pobudzający do dobrych uczynków i do potępienia głupoty, okrucieństwa podłości. Stąd płynie ogromna popularność książki Trojeńskiego wśród czytelników różnego wieku; jej nakład w samym tylko Związku Radzieckim wyniósł w ciągu 5 lat 3,5 mln egzemplarzy.

W. BOBORYKIN

Kolekcjonerska pasja



Nie ma takich rzeczy, których ludzie nie zbieraliby, traktując to zajęcie jako istotną pasję czy hobby, rozszerzając przy tym swoją wiedzę o kolekcjonerskim i historii zbieranych przedmiotów. Są kolekcje mniej lub bardziej oryginalne, ale każda z nich stanowi przedmiot dumy jej właściciela. Do niedzieli, 10 bm. trwa w Wrocławiu Ogólnopolskie Prezentacje Form Zbieractwa zorganizowane w ramach Przeglądu Aktywności Ludzi Pracy. Ogromnym zainteresowaniem publiczności cieszy się „pchli targ” (na zdjęciu), na którym można kupić, sprzedać lub wymienić różne przedmioty.

CAF — fot. Hawalej

Poznańscy studenci dla dialektyki

Gwary również trzeba ocalić od zapomnienia

Współczesny rozwój życia społecznego i kulturalnego szybko usuwa różnice dzielące wieś i miasto. Zaczyna się to także w zanikaniu charakterystycznych cech językowych ludzi wsi — gwar. Dla językoznawcy, podobnie jak dla etnografa, gwarą ludu są stanowiące cenne źródło wiadomości o przemianach, jakim uległ język na przestrzeni wieków. Przekształcaniu ulegał stale, niemniej w ostatnim czasie — szczególnie szybko. Językoznawcy zajmujący się dialektologią podejmują więc starania o utrwalenie i zachowanie zamierających gwar.

Istniejący w Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu Zakład Dialektologii Instytutu Filologii Polskiej, swą działalność rozpoczął tuż po wojnie, jako Instytut Zachodnio-Słowiański. Dzisiaj, prowadzony przez prof. dr. Zenona Sobie-ralskiego, jest jednym z najwyżej cenionych zakładów tego typu w kraju. Praca dialektologów, oprócz zajęć naukowych, daktycznych to ciągłe wyjazdy w teren, zbieranie i zapisywanie materiału językowego. Nagrywają teksty na taśmy magnetofonowe, na płyty, spisują słowa w specjalnych kwestionariuszach.

Jednak, aby akcja utrwalania gwar mogła być skuteczna, potrzeba odpowiedniego doboru tematów, informatorów i tych, którzy zajmują się ich wyszukiwaniem. Poza naukowców pomagają więc studenci wyższych lat polonistyk, ci, którzy wybrali specjalizację językoznawczą. Oni to razem z ekspedycjami dialektologicznymi wyruszają (najczęściej latem, w ramach obozów naukowych) w różne strony kraju, aby

ucząc się uczestniczyć w badaniach. Zapisują teksty gwarowe, nagrywają wypełniając kwestionariusze przygotowywane od kilku lat Wielkiego Słownika Gwar Wielkopolskich. Potem, już w zaciśnięciu pracowni archiwizacji, rysują mapki, opracowują zgromadzony materiał pod kierunkiem językoznawców.

Istotną sprawą studentów — seminarzystów są też ich własne badania, związane z tematami prac magisterskich. W wyborze tematów często korzystają z propozycji swego promotora. Piszą o słownictwie ludowym dotyczącym przesądów, zabobonów i wierzeń; o sprawach językowych w polskich dialektach języka polskiego do końca XVII w. lub o nazwach domu mieszkalnego w historii i gwarach ojczystego języka, na tle ogólnosłowiańskim.

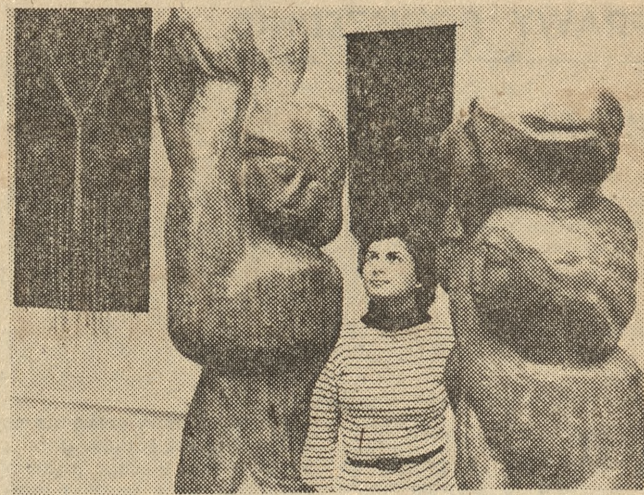
Często jednak studenci „wracają” w rodzinne strony. Niektórzy kierują więc swe zainteresowania ku Kaszobom, czy Warmii, lub ku południu Polski, ku górom.

Opracowują zbiórkę słownictwa górali, opisują systemy gramatyczne poszczególnych wsi podhalańskich (np. Bukowiny Tatrzańskiej) lub szukają związków między językiem tzw. Lemków, a pasterszami bakańskimi.

Są i tacy, którzy urodzeni i związani z wielkopolską wsią, zajmują się jej zanikającą gwara, wypieraną na skutek migracji mieszkańców wsi i miast oraz ogólnopolskiego wzorca językowego — upowszechnianego przez środki masowego przekazu. Prace te są małymi częściami wielkich badań naukowych. Rocznie powstaje około dziesięciu dialektologicznych prac magisterskich.

EWA NOGA

Prace gdyńskich artystów



Z racji obchodów 50-lecia założenia Gdyńi czynna jest tam wyława artystów plastyków, związanych z tym miastem. Twórcy prezentują swe obrazy, rzeźby i tkaniny artystyczne. Na zdjęciu — fragment ekspozycji: rzeźba Irenej Lroch pl. „Tańczące”.

CAF — fot. Kraszewski

Michał zadzwonił niespodziewanie i bez „przedmowy”, kategorycznie oświadczył:

— Nie wiem i nie chcę wiedzieć, jakie masz plany. To jest propozycja nie do odrzucenia: jutro o 17 spotykamy się u mnie. Będzie Rysiek, Wiechu i Roman. Cześć!

Stara nasza „paczka” — wspólne niegdyś wypadki, prywatki, wakacje. Teraz już tylko wspomnienia. Trzydzieści lat minęło, jak... Głupi wiek — jeszcze nie stary, a już nie nastolatek. Każdy z nas poszedł swoją drogą, w stronę własnych zmartwień i radości. Niekiedy — raz na kwartał, może na pół roku — telefonujemy do siebie; czasem też — przy padkowej zderzeniu na ulicy, autentyczna radość i stereotypowa wiązanka: serwis, jak leci?, tyle czasu, a co u ciebie?; dzisiaj się spieszę, musimy kiedyś koniecznie pogadać. Za chwilę jednak znów wrzucamy czwartki, bieg, spotkanie — epizod szybko wylatuje z pamięci i tak aż do następnego „pogadania” — serwis — jak leci?...

Tym razem przyszli wszyscy. I chociaż od ostatniego spotkania w tym gronie — nie licząc nader sporadycznych kontaktów indywidualnych — upłynęło kilka lat, atmosfera wytworzyła się swojska i niewymuszona. Najpierw odegrano uwerturę w tonacji retro: Pamiętacie n ubaw u Marka na stryszkach? A co z Grzechem, czy nadal uprawia kulturystrykę? Wście, Baśka wyszła rok temu za „Kabelka”.

Starzy znajomi, stare dzieje. Temat — rzeka też jednak kiedyś musi się wyczerpać. I wówczas nieoczekiwanie wystrzelił z pytaniem Rysiek:

— Słuchajcie, powiedzcie, jak właściwie wam się teraz żyje?

— Czy w ogóle jest o czym mówić? — zdziwił się Roman. — Ja żyję z dnia na dzień i po to właśnie żyję. Swoje, ówsem, uczciwie odpracować — a potem kino, brydż, dobra muzyka,

jakaś prywatka, dziewczyna...

— Dziewczyń — poprawił z życzliwą złośliwością Rysiek. — I co z tego masz? A twoje nie dokończone studia, a samochód, który kupujesz od pięciu lat?

— Co mam, to mam. Może niewiele, ale tego mi nikt nigdy nie odbierze — nie dał się zbić z tropu Roman. — Twoim zdaniem powinienem grzecznie odkładać pieniądze do „świnki”, a pierwszą randkę zafundować sobie dopiero po sześćdziesiątce? O, nie! Carpe diem,

Nie zawsze na linii

Spotkanie po latach

quam minimum credula postero*). (— Ten zawsze musi się popisać łaciną — pomyślałem...)

— Ja także starałem się czerpać z życia pełnymi garściami. I przyznaję, że jest to wyjątkowo atrakcyjne i pociągające, tak czynić, aby każdego dnia możliwie jak najdłużej świeciło słońce, a troski i tak zwane poważne myśli o przyszłości — odsuwać na potem. Niczego nie żałuję, ale... Coraz częściej nachodzą mnie refleksje: gdybym tak kilka lat temu serio pomyślał o mieszkaniu, o konsekwentnym odkładaniu pewnych sum, o tym, że warto bardziej systematycznie kontynuować rozpoczętą naukę jezyków obcych oraz o wielu innych sprawach — teraz czułbym się znacznie bogatszy, nie, nie tylko w sensie dosłownym.

— Zmartwionych pocieszać — wtrącił Michał, gdy skończyłem swoje wyznanie. — Ja starałem się zawsze żyć „w przyszłości”. Zasympiałem z planem pod podusz-

ką: co zrobię jutro, aby mieć z tego korzyści za tydzień, co zrobię za tydzień, by procentowało to za rok? Tak oto skończyłem studia, założyłem rodzinę, zbudowałem dom, mam dobrą pracę i wcale nie skromne oszczędności. Tylko, że... Teraz właśnie dopiero zdaję sobie sprawę z tego, że coś gdzieś na pewnym etapie straciłem. Szumi we mnie coś, co nie wyszumiało się wcześniej.

— Amen — skwitował Rysiek. — Zamów sobie jak najprędzej wizytę u gerontologa. Przecież, stary, jesteśmy w równym wieku i szliśmy przez ten cały czas niemal równoległymi drogami. A jednak nie zgadzam się z tobą. Całe moje życie do tej pory było zaprogramowane i podporządkowane jednemu celowi: wszystkiemu zaczyna się po trzydziestce. Prawda, nie raz musiałem z czegoś zrezygnować, odmawiać sobie wielu przyjemności. I nie żałuję. Stanowczo, wytrwale, czasem z zaciśniętymi zębami, zdobywałem to, co mam: samochód, dom z ogrodem, konto w PKO, skończyłem studia, zdobyłem pozycję i założyłem rodzinę. Teraz wręczę...

— ... twoje wnuki zbiorą owoc twojej pracy — podsumował Roman. — To nie ja, to Wergiliusz — wyjaśnił szybko.

— Słucham i słucham, i wyjść z podziwu nie mogę — odezwał się milczący dotychczas Wiesiek. — Sami ekstremiści. Na dodatek wyznający przedziwne „archeologiczne” poglądy. Pano- wie, czy nie sądzicie, że cały sens i umiejętność życia polega na tym, aby właściwie i w należytych proporcjach połączyć wytrwale dążenie do stabilizacji z codziennymi radościami?

Zapada dłuższa cisza. — To może posłuchamy Elvise? — zaproponował nie śmiało Michał.

Spotkanie przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Komunikatu końcowego nie uzgodniono...

ZBYSZEK KRUSZONA

* Używaj dnia, jak najmniej ufając przyszłości (Horacjusz)

Wszyscy kiedyś będziemy seniorami

Rozmowa z Zygmuntem Szymaniakiem — sekretarzem generalnym Rady Naczelnej Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej

sze środki na poprawę bytu ludzi, którzy przeszli na zasłużony odpoczynek. Potrzeby są jednak znacznie większe niż możliwości ich zaspokajania. Wielu ludziom w podeszłym wieku pomoc materialna jest w dalszym ciągu niezbędna.

— Chodzi tu zapewne przede wszystkim o grupę osób otrzymujących tak zwane zasiłki stałe, okresowe lub jednorazowe?

— Tak jest. Uważam też, że należałoby się zastanowić nad zastąpieniem tej formy pomocy państwa rentą socjalną. Miałoby to ważne znaczenie moralne: ludzie czuliby się rencistami, a nie podopiecznymi, korzystającymi z zapomogi. Ale w perspektywie lat nie wątpliwie pomoc społeczna będzie również coraz bardziej zyskiwała walor organizacji czasu człowieka mało sprawnego. Zresztą od szeregu już lat nasza organizacja stopniowo

przechodzi na działalność typu usługowego. Chodzi tu o usługi bytowe, świadczone w domu człowieka starszego, jak i o usługi mające na celu zagospodarowanie jego wolnego czasu, a więc o organizację rozrywki, kulturalnej, rekreacji i wypoczynku. Te pierwsze świadczą opiekunki domowe, najbliżsi sąsiedzi, aktywności organizacji społecznych, te drugie koncentrują się w Klubach Seniora, a wśród nich w 320 klubach PKPS, które zrzeszają około 18 tys. członków. Wzrastająca z roku na rok liczba klubów i ich bywalców potwierdza, jak bardzo jest potrzebna ta forma pracy kulturalnej na rzecz ludzi w podeszłym wieku.

— Powiedział pan „na rzecz”. Ale przecież nie oznacza to jakiejś bierniej postawy seniorów, postawy oczekiwania na sposób spędzenia czasu?

— Ależ skąd! Kluby wyzwa-

lają ogromną aktywność społeczną seniorów. Oni są tam gospodarzami, oni zapraszają do siebie przedstawicieli świata nauki, sztuki, działaczy kultury, oni uczestniczą czynnie w życiu środowiska. Wielu spośród nich, uczestnicząc w życiu Klubu, odzyskało wiarę w siebie, pewność, że renta czy emerytura nie są kresem aktywności i rozwijania twórczych możliwości, jakie tkwią w każdej jednostce. Myślę też, że ci wszyscy, którzy narzekają na nie zawsze właściwe stosunki międzyludzkie, właśnie dzięki bywalcom klubów mogliby zrozumieć, jak wielkie znaczenie w życiu człowieka ma wzajemna życzliwość, gotowość niesienia pomocy innym.

— Ale nie dla wszystkich samotnych starców miejsca w klubach?

— Istotnie, potrzeby są znacznie większe. Należy pamię-



późnych miłości tłące się liście — ta dzikość

w ogrodzie

botanicznym lub pożar w opuszczonej oranżerii

to godzina siódma uczepiła się sierpniowego księżyca

liść koniczyzny błyska pnie się do wiatru

wieczorna mgła daje im marzycielski płaszcz

mgło błękitna — szepczą —

chcemy być twoimi dziećmi

a może spadkobiercami daj nam wiatr z południa który

ześle nam dreszcz i zapach wzgórz które ominęliśmy

oto ikrę składają ryby pustynne

a jesień puchnie ponad ramy roku

babie lato maluje wiatr na białą

drżące sny wychodzą im na usta

czują jakiś galop między żebrami

żyły im pulsują jakby chciały wyrwać się

na wolność

są słonecznym pociskiem w ciemnym pokoju

tej jesieni ich miłość jest jak różowa skóra noworodka

ich miłość dorabia klucze do poranka

jest małym jagnięciem, które prosi o pocałunek

siwe jagnię — rosnące w oczach pragnienie

(z przygotowywanego do druku tomiku pt. „Palenie wrzosów”)



Przykład

idzie od starszych

Często powtarza się w potocznych rozmowach ujemne opinie o młodzieży: że taka i owaka, nieuprzejma wobec starszych, niestaranna w pracy, pali, pije alkohol, nie jest zsubordynowana itp. itp.

Jestem już „dobrze po trzydziestce”, ale ponieważ nadal czuję się młodo i sympatyzuję z młodzieżą (do niej już nie długo będzie się zaliczała moja córka), chcę publicznie zwrócić uwagę, korzystając z tamów „Głosu” i rubryki „Opinie, Polemiki, Odpowiedzi”, na arcyważną prawdę. Brzmi ona: taka jest młodzież, jak ją sobie starsze pokolenie wychowuje. Wychowanie zaś to przede wszystkim dobry przykład.

Zapytuję zatem, czy uczenica ustąpi w przyszłości miejsca w autobusie lub w tramwaju starszej o kilkanaście lat od niej kobiecie, jeśli widzi (a patrzy na to nagminnie), że taka pani siedząc ani drgnie, chociaż koło niej stoi kobieta ciężarna?

Zapytuję, czy chłopcy z domu, w którym mieszkam, będą z szacunkiem odnosili się do dozorczyń, jeśli ta lekceważy swoje obowiązki, zamiata schody „od wielkiego święta”, a i wtedy czyni to byle zbyć, pozostawiając śmieci po kątach. Za co mają ją szanować? Za to oraz w dodatku, wulgarność i nieprzebieganie w słowach?

Jak długo młodzież będzie wdziała swych ojców, popijających alkohol aż do utraty samokontroli w zachowaniu i skuchała przechwałek osób starszych na temat, ile to się wybiło przy takiej czy innej okazji, tak długo trudno od niej wymagać abstynencji. To samo dotyczy palenia tytoniu. Powiezenie: „jesteś jeszcze za młody” nie jest żadnym argumentem.

Wypadające kursy autobusów i tramwajów, spóźniające się pociągi, „wolne” z powodu nieobecności nauczyciela godzin lekcyjnych — to na pewno nie są przykłady, sprzyjające prawidłowemu wychowywaniu młodzieży. (3672)

BRONISŁAWA BURZYŃSKA
Poznań

Meble bez wartości

Odpowiadając na pytanie, zawarte w liście, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” z 21. 8. br. Zarząd Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego w Poznaniu wyjaśnia: Zamieszczone w poznańskim prasie wezwanie do klientów, którzy w latach 1969—75 pozostawili w punkcie naprawy i renowacji mebli przy ul. Nowowiejskiego 17 swoje meble do naprawy, miało na celu przyspieszenie ewentualnej naprawy tych mebli. Dostarczone bowiem do tego punktu meble można podzielić na meble, przedstawiające pewną wartość finansową oraz takie, które przedstawiają dla klienta znaczenie jedynie pamiątkowe.

Ta ostatnia grupa mebli przy sporzyła Spółdzielnia najwięcej problemów. Klienci bowiem po pewnym czasie zapominają, względnie rezygnują z ich odnowienia, pozostawiając wezwania Spółdzielni bez odpowiedzi (...). Fragmenty tych mebli, w naszym pojęciu nie stanowią żadnej wartości, a koszty zorganizowania licytacji przekroczyły kilkakrotnie ich wartość. (2854)

STANISŁAW PARTOCKI
Prezes



Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Poznaniu uprzejmie zawiadamia, że ponieważ treść udzielonej Redakcji przez Spółdzielnię odowiedzi (publikujemy ją powyżej — dop. red.), której ko-

pię otrzymaliśmy do wiadomości, odbiegała w zasadniczy sposób od naszych sugestii w powyższej sprawie, zwróciliśmy się do Spółdzielni Rzeźba z wnioskiem o komisyjne sprawdzenie przydatności mebli i ich elementów oraz odpowiednie do ustaleń komisji zadysponowanie ich na rzecz np. teatrów (jako rekwizyty) lub innych zainteresowanych instytucji.

Prezes Zarządu Spółdzielni poinformował nas, że powołał komisję z udziałem rzeczoznawcy, która zakwalifikuje nie odebrane pozostałości mebli, na rzecz przyszłych użytkowników. (2854)

JERZY GOŹDZIK
Wicedyrektor Wydziału

W Środzie: 2 km!

Chcę nawiązać do artykułu pt. „Autobusem spod dworca” („Głos” z 24. IX, wyd. A — temat: zlokalizowanie przystanku autobusowego przed budynkiem Dworca Głównego w Poznaniu), gdyż jest on wyrazem zrozumienia podstawowych ludzkich potrzeb, niestety, nie zawsze dostrzeganych przez kompetentne instytucje.

Analogiczny do poznańskiego problem istnieje w Środzie Wielkopolskiej: dojeżdżam codziennie do pracy w Poznaniu — tak jak zresztą setki mieszkańców tego miasta. Proszę sobie wyobrazić tę masę ludzi codziennie rano i po południu, nierzadko wieczorem, maszerującą z dworca kolejowego (i odwrotnie), oddalonego o 2 km. Nikogo nie interesuje, w jakich warunkach docierają ludzie na dworzec lub do domów, podczas ulewnych deszczy, śniegu, czy upałów.

Piszę w imieniu podróżnych, osób starszych i matek z dziećmi, a przede wszystkim w imieniu osób, dojeżdżających do pracy.

Autobus, kursujący między Środą a dworcem kolejowym, to marzenie wszystkich mieszkańców Środy. W rozmowach z wóz stawiany jest Kórnik, gdzie do dworca kursuje 2 autobusy. Zazdrościmy mieszkańcom tego miasteczka.

Pisząc o tym mam nadzieję, że zechce Pan pomóc nam w rozwiązaniu tego problemu. (3654)

URSZULA C.
Środa

W małych porcjach

Kilkakrotnie czytałam w „Głosie”, iż za mało spożywamy mrożonek. A dlaczego ich producenci nie mogą się domyśleć, iż liczne zastępy samotnie mieszkających osób (np. rencistów), gotujących dla samych siebie, a nie posiadających lodówek z zamrażalnikiem, nie kupują ich, gdyż paczki półkilowe są za dużą porcją, a sklepy nie chcą odważać mniejszej ilości.

Dotyczy to zarówno wyrobów mącznych, jak mieszanek warzywnych i owoców.

Można by przecież ułatwić samotnym kupowanie mrożonek, tak smacznych, pożywnych i zawsze łatwo osiągalnych.

Jestem przekonana, iż paczki 1/4-kilogramowe natychmiast znajdą popyt. (3614)

TERESA GÓRSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 9/10 X 1976

Z bibliofilskim uznaniem witam zawsze każdy nowy tom wydawanej przez PIW „Biblioteki Poezji i Prozy”, jednej z najwartościowszych i najcenniejszych, jak też edytorsko najpiękniej wydawanej ze wszystkich ukazywających się w kraju serii. Obecnie otrzymujemy pełne wydanie „Pism poetyckich” Ignacego Krasickiego, w opracowaniu Zbigniewa Gilińskiego, z bardzo interesującą notą biograficzną o „księciu poetów” i z gruntownymi komentarzami i przypisami. Miarą ważności tego wydania niech będzie choćby ten fakt, iż w dwu tomach edycji ukazują się rzezy nie wznawiane niekiedy od ponad stu lat, jak np. „Wiersze z prozą”, „Pieśni Ossjana” czy „Wojna-chocim ska”... Zbigniew Goliński, od wielu lat z fascynacją nieomal zajmujący się puścizną pisarską biskupa warmińskiego, skonfrontował wszystkie teksty z zachowanymi rękopisami poety i pierwodrukami. Uwagi swoje przekazuje w przypisach i wyczerpujących, stanowiących same w sobie pasjonujący przedmiot lektury — notach edytorskich. Pomaga ją one bardzo w bliższym przyswajaniu dzieł poety, wprowadzając też pełniej i szerszej, często tamiejąc przy tym uproszczone, od dziesięcioleci lat narosłe legendy o tej niepospolitej postaci — polityka, wydawcy („Monitor” oraz „Co tydzień”, notabene drukowanego w Poznaniu), encyklopedysty, heraldyka, bibliofila, człowieka o genialnej organice własnego czasu, niezmiernie pracowitego, bustrzego obserwatora życia. Mądra to była i piękna inicjatywa, przywrócenie odbiorcy pełni poetyckiego dorobku Krasickiego, jednej z najciekaw-

szych postaci swojej burzliwej epoki.

Siegnięcie do dawnej tradycji, studia nad dziejami kultury w dawnych wiekach nie po winny przestępować również czasów, które, choć pozornie tak niedawne, stały się już także historią. Z wielu powodów przez lata zaniedbywane były studia nad trendami kulturowymi międzywojennego dwudziestolecia. A wszakże wymierali czołowi ludzie kultury tych czasów, często jedyni już autentyczni świadkowie pewnych wydarzeń. Niezastąpieni, ponieważ wojna i oku-

Z książką na ty

Dzieją się rzeczy piękne

pacja pochłonięta znaczną część archiwaliów. Tak się stało, między innymi z przezwyciężającą większość archiwaliów teatralnych. A tymczasem, rzecz jasna, nieporównywalna w większości płaszczyzn z dynamicznym rozwojem teatru w Polsce Ludowej, tamte czasy były dla dzieł teatru polskiego nader znaczące. Nie słychanie trudny i nieustalibilizowany żywot międzywojennych teatrów nie przeszkodził jednak bujnymu rozwojowi polskiej sceny. Edward Krasicki podjął się bardzo trudnego zadania uporządkowania tej sumy wiedzy, jaka nam pozostała. Ten pierwszy, równie ambitny jak imponujący e-rudycja w zakresie przedmiotu zarys życia teatralnego Warszawy w okresie międzywojny — „Warszawskie sceny 1918—1939” jest być może pracą przełomową, która u-

możliwi dalszym badaczom pogłębienie problemu, wzbogacenie go o nowe elementy, wydobyć wszystkie, co w tym okresie dzieł sceny polskiej było autentycznie twórcze. Tekst pisany jest bardzo przystępnie, wciąganie za równo starszych, którzy dłużej zatrzymają wzrok na którymś zdjęciu i westchnąć może przy niejednym nazwisku, jak i młodszych do których echa czołowych osiągnięć polskiej sceny (choćby poprzez długie jeszcze i po wojnie egzystujące wielkie nazwiska) docierały w płaszczyźnie swego aureo-

li. Tom wyposażony jest na do miar w ogromną ilość często w ogóle nieznaną i niepublikowanych zdjęć, w mały słownik teatrów warszawskich, w indeksy teatrów oraz nazwisk i sztuk, wreszcie w interesującą ce przypisy. Tę książkę najgoręcej polecam czytelnikom mojej rubryki. Pisana jest wielkim sercem wielkiego poety, mówi o sprawach dalekich nam i jakże za razem bardzo serdecznie kraj-skich. W egzotycznym krajo-obrazie odnajdujemy smak na-szych obcować z naturą, w dynamicie i temperamencie rzadkie może, ale najpełniejszą chwilę własnego życia. Dawno z podobnymi uczuciami wzruszenia, z uśmiechem ale i dziwnym „poceniem się” oczu nie czytałem wspomnień o słowach tak prostych i pięknych zarazem, jak we wspomnieniach Pablo Nerudy

(1904—1973) — „Wyznałem, że żyłem”. Ciąg swych nołatek ciągnął Neruda niemal aż po ostatnie dni, zdążył wszakże napisać piękne epitafium na śmierć prezydenta Allende, sam zaś zmarł w kilkanaście dni po nim. Śmierć ta wtedy stała się jakby symboliczną klamrą jego życia — ogromna manifestacja Chilijczyków dodała im wiary w potrzebę dalszej walki o te prawa, których morderycy prezydenta tak bardzo nienawidzili... Neruda snuje swe wspomnienia od najpierwszych dni dzieciństwa, od pierwszych zachłystnięć światłem, własnym krajem rodzinnym, od domu, od pierwszych omamień cudami krującymi się w głębiach chilijskich puszcz, od zwierzeń wysłuchiwanych od rybaków, górników w kopalniach miedzi, od biesiad i włóczęg w gronie młodej cyganerii malarskiej i poetyckiej. Pociąga go świat, wie le podróże, konfrontacje, kryształizacja jego własne widzenie, dokonując wyboru. Dlatego w wojnie domowej w Hiszpanii staje po stronie republikańskiej, dlatego jawnie, nie bacząc na prześladowania, głosi swe przekonania. Piszę, przemawia, jest czymś więcej dla swego narodu, a tak że dla innych narodów Poludniowej Ameryki, aniżeli tylko symbolem. Międzynarodowa Nagroda Pokoju, a potem Nagroda Nobla są tylko dodatkowym potwierdzeniem tej siły talentu. Przeczytajcie te wspomnienia, żarliwie szczerze. Wiele w nich ludzkiego uczucia, wiele szeroko rozwarłego serca, podawanego na dłoń ludziom, którym nad wszystko ukochoł i którym wspinał, dynamiczną poezją swą służył.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

tać, że stoimy przed tzw. wyzaniem „trzeciego wieku” i już dzisiaj trzeba myśleć o różnorodnych środkach i poszukiwać coraz to innych inicjatyw. Rozwiązanie leży jednak w środowisku, w którym żyją seniorzy lub w którym przepracowali wiele lat. Pomoc materialna to nie wszystko. Ludziom, którzy w trudzie budowali pomyślność kraju, należy się uznanie i wdzięczność, życzliwość i sympatia. Dlatego tak ważne jest podnoszenie w opinii społecznej rangi wszelkich form działalności na rzecz ludzi w starszym wieku, podnoszenie kultury współżycia młodego i starego pokolenia. Treśćba powiedzieć, że wiele się pod tym względem zmieniło na lepsze.

Jesteśmy organizacją, której podstawowe zadanie polega na współdziałaniu z państwem i organizacjami społecznymi w rozwiązywaniu problemów ludzi w podeszłym wieku. Jest to zadanie dla wszystkich, bowiem wymaga koncentrowania uwagi społeczeństwa na lepszym rozeznanie i realizacji potrzeb człowieka starszego siłami lokalnymi. Bardzo korzystne ku temu warunki stworzyła reforma terenowych organów administracji państwowej, która zwiększyła ich samodzielność, a zatem i

możliwości skutecznego rozwiązywania miejscowych problemów społecznych, w tym również problemów ludzi starych.

— Jakże to są problemy?

— Jest ich wiele. Dla przykładu: w zakresie budownictwa mieszkaniowego — budo-wa mieszkań dla ludzi starych, a także uwzględnienie ich potrzeb przy remontach domów i mieszkań. W zakresie zaopatrzenia i usług — organizowanie „Rynku starego człowieka”: niektóre domy handlowe wydzieliły specjalne stoiska, w których ludzie starzy mogą zaopatrzyć się w potrzebną im odzież, obuwie itp. Wreszcie w zakresie rekreacji i wypoczynku: organizowanie między innymi „wczasów na działce”.

— Związana ta ostatnia forma działania na rzecz seniorów uzyskała szeroką aprobatę społeczną.

— W ubiegłym roku zorganizowaliśmy wczas na działkach dla 14 tys. ludzi, w tym dla około 20 000, w przyszłym roku sądzimy, że uda się nam objąć tą formą wypoczynku 30 000 osób. I sądzę, biorąc pod uwagę ogromną przychylność działkowiczów i pomoc Krajowej Rady Pracowniczych Ogródków Działkowych, że będzie to realne.

— Bez przychylności i współdziałania wszystkich zainteresowanych problemami ludzi starszych rezultaty byłyby znacznie skromniejsze. Z jakimi organizacjami Wasza współpraca jest najbardziej owocna?

— PKPS cieszy się poparciem szerokich kręgów społecznych. Wspierają naszą działalność komitety FJN i samorządy mieszkańców, sołtysie współpracujących z ogniwami związków zawodowych, Ligą Kobiet, PZERi i innymi organizacjami społecznymi. Bardzo dobrze ukiada się współpraca w środowisku wiejskim ze Spółdzielczością Kółek Rolniczych i kółami gospodyń wiejskich, wspólnie z którymi PKPS sporządził w ubiegłym roku rejestr potrzeb mieszkańców wsi w podeszłym wieku. Wspierają nas organizacje i związki twórcze, jak również organizacje młodzieżowe, a w szczególności Związek Harcerstwa Polskiego.

Spektakularnym przykładem społecznej aktywności na rzecz seniorów są organizowane od trzech lat na terenie całego kraju Dni Seniora. W ubiegłym roku w ramach Dni zorganizowano ok. 10 000 imprez, w których wzięło udział 600 000 osób. Obchody Dni Seniora mają duży wpływ na

Rozmawiała:

HALINA SZYPUŁSKA

Mebli więcej, ale nadal za mało

Oprócz białostockiej fabryki mebli, która rozpoczęła produkcję w początkach września, ruszyły ostatnio dwa kolejne, duże nowe zakłady meblarskie — w Jarocinie i Ostrowi Mazowieckiej. Do końca br. trzy wymienione fabryki dostarczą wyroby wystarczające na wyposażenie ok. 6000 dwu- i trzy pokojowych mieszkań, zaś w przyszłym roku dostawy z tych zakładów stanowiąc będą już ok. 7 proc. krajowej produkcji mebli.

Uruchomienie nowych fabryk przyczyni się niewątpliwie do poprawy zaopatrzenia rynku w te wyroby, jednak w stopniu niewspółmiernym jeszcze do szybko rosnącego zapotrzebowania. Toteż jeszcze w bieżącym 5-leciu przewidziano budowę kolejnych dużych zakładów i modernizację wielu istniejących. Równocześnie na szeroką skalę wprowadzane są i będą ulepszenia technologiczne i organizacyjne zwiększające zdolności wytwórcze istniejących fabryk i pozwalające na wzbogacenie oferty tego przemysłu.

M. in. wydatnie powiększają już produkcję łózek fabryka specjalizująca się w wytwarzaniu tzw. mebli składowych, sprzedawanych w elementach, które montuje się w dowolny sposób w mieszkaniu nabywcy. W tym roku łódzka fabryka dostarczy wyrobów wartości o przeszło 30 proc. większej niż w 1975 r. Przy czym przyrost ten uzyskuje się w sposób bezinwestycyjny, m. in. przez udoskonalenie organizacji pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, a przede wszystkim — dzięki unifikacji elementów różnych zestawów. Fabryka stara się też urozmaicić asortyment wyrobów, a zwłaszcza unowocześnić meble młodzieżowe. W meblowaniu proponowanej w dwóch wariantach kolorystycznych — spokojnej zieleni i jasnego granatu — znajduje się łóżko chowane na dzień, szafa, sekretarzyk, półki na książki, słowem — wszystko, co jest potrzebne młodym ludziom do wyposażenia ich pokojów. Produkować się też będą nowe typy regałów, łóżek i kanap, a także meble kuchenne w modnym obecnie stylu retro.

Ponadplanową produkcję za planowano w tym roku podczas posiedzenia KSR w opolskich fabrykach mebli. Realizacja tego zobowiązania oznacza dodatkowe dostawy m. in. 5000 stołków, krzesel oraz 60 nowo wprowadzonych do produkcji kompletów „Mieszko” o wyższym komfortie, bardziej estetycznych i dostosowanych do wymagań rynku.

Również słupskie fabryki mebli — dzięki modernizacji wchodzących w ich skład zakładów rozpoczynają dostawy nowych rodzajów mebli — m. in. kompletów wypoczynkowych oraz sprzętów kuchennych.

Znaczenie wyższymi walorami użytkowymi i estetycznymi od dotychczas produkowanych.

Największe od 18 lat

Powodzie w Chinach

Po drugim milczeniu prasa i radio chińskie po raz pierwszy oficjalnie podały, że obszar kraju ciągnący się wzdłuż „Złotej Rzeki” (Huang-ci) został nawiedzony w lipcu i wrześniu największymi od 18 lat powodziami. Najtragiczniejsze w skutkach spustoszenia poczyniły one w prowincjach Hunan i Szantung. Komunikaty środków przekazu ChRL nie precyzują rozmiarów strat. (PAP)

FOTOGRAFIA

Portret niebanalny

Zdjęcia Marka Rutkowskiego, prezesa Bydgoskiego Towarzystwa Fotograficznego, eksponuje obecnie salon PTF przy ul. Paderewskiego 7 w Poznaniu. Zestaw opatrzony tytułem „Ty”, obejmuje ponad 50 fotografii, podzielonych na kilka cyklów, które można by określić ogólnymi tytułami.

Prezentacja jest zbiorem portretów jednej modelki. Autor wykazuje dużą pomysłowość w wyszukiwaniu ujęć i sytuacji. I choć same zdjęcia są raczej konwencjonalne w formie, nie można im zarzucić banalności. Całość porządkowana jest niejako jednym z tych znanych wierszy Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Powiedz mi, jak mnie kochasz”.

M. Rutkowski, nie siląc się na dziwnienia, dał zarazem próbę fotografii dobrze opracowanej technicznie, przy czym na podkreślenie zasługuje umiejętne oświetlenie światłem.

E. C.

nym, charakteryzować się będzie nowy zestaw stołowy pn. „Albena” z fabryki mebli w Myskowicach w woj. katowickim. Zestaw wytwarzany w kilku wersjach pokaże się na rynku jeszcze w tym roku. Ostatnio w zakładzie tym zainstalowano nowoczesne półautomatyczne oklejarki i spajarki. W niedługim czasie fabryka otrzymać ma również specjalne obrabiarki i prasy, które pozwolą podjąć produkcję elementów mebli z szerokim zastosowaniem tworzyw sztucznych. (PAP)

„ABBA” w Warszawie

Choć „ABBA” przyjechała do Polski tylko na nagranie telewizyjne, jednak sam fakt pobytu szwedzkiej grupy w naszym kraju jest godnym odnotowania, bowiem do tej pory omijały polskie estrady tego rodzaju zespoły, znajdujące się u szczytu popularności. Wizyta „ABBY” trwała niewiele ponad dobę, co wystarczyło na nagranie dla TVP siedmiu piosenek (program zobaczmy w najbliższym listopadowym „Studiu 2”), spotkanie z dziennikarzami połączone z wręczeniem zespołowi „Złotej płyty” (pierwszy raz to trofeum przy padło zagranicznemu wykonawcy: longplay „ABBY” był bestsellerem na naszym rynku płytowym; starczyło też czasu na spacer po Warszawie).

Duża popularność zespołu w Polsce, sprawiła, że szwedzka grupa przyjechała do Warszawy w terminie wcześniejszym niż uprzednio planowano. (PAP)

Wznowiono konsultacje w sprawie Cypru

Wysłannik sekretarza generalnego ONZ na Cypr, Peter de Cuellar, przeprowadził oddzielne konsultacje z negocjatorami Tassosem Papadopoulosem i Umitem Onanem, reprezentującymi Greków i Turków cypryjskich w rozmowach na temat Cypru.

Przedstawiciel Greków cypryjskich, Papadopoulos, oświadczył po zakończeniu tego spotkania, że Grecy cypryjscy byłiby gotowi zasiąść za stołem konferencyjnym pod warunkiem, że strona turecka wyrazi z konkretnymi propozycjami na temat terytorialnego aspektu problemu cypryjskiego. Jednocześnie Papadopoulos oskarżył Turków cypryjskich o zmuszanie Greków zamieszkujących rejon Karpazji, we wschodniej części wyspy, do przesiedlenia się do strefy kontrolowanej przez Greków cypryjskich.

Przedstawiciel Turków cypryjskich poinformował natomiast, że w najbliższych dniach władze społecznej tureckiej podpiszą z dowództwem sił zbrojnych ONZ na Cyprze (Unficyl) porozumienie, które ma określić funkcje wojsk ONZ w tureckiej strefie wyspy. (PAP)

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — z okazji dorocznego Dnia Wojska Polskiego, Edward Frankowski przedstawia najstarszą kompanię Ludowego Wojska Polskiego, która jest 1 kompania piechoty zmechanizowanej 1 Praskiego Pułku Zmechanizowanego.

W „TYGODNIU” — Jan Korzeniowski prezentuje „Portret” rodzinny z okazji, czyli poznaliśmy zakłady „Cegielskiego” z okazji 130-lecia.

W „POLITYCE” — Jerzy Urban w artykule „Poniżej kreski” rozważa problemy ludzi, których sytuacja materialna kształtuje się poniżej średniej statystycznej. Ma na uwadze zwłaszcza ludzi, którzy odczuwają niedostatek. — Sądzę — pisze autor — że właśnie dlatego, iż ilość rodzin skrajnie ubogich staje się tak niebezpieczna — w ciągu roku lub kilku lat sytuacja ekonomiczna i społeczna każdej z nich można radykalnie odmienić i realnie zlikwidować w Polsce skrajną biedę. Uważam, że takie właśnie poczynania winny uzyskać rangę sprawy politycznej, a nie wyłącznie humanitarnej. Chodzi o to, aby nasz ustrój legitymował się nie tylko rosnącą średnią stopy życiowej i ogólnie biorąc sprawiedliwszym podziałem

SPRZEDAŻ TELEWIZORÓW
W HANDLU DETALICZNYM

1970
556,7

1975
1090,6

W tys. szt.

Fot. — CAF

Serdeczne więzi między obu narodami

Prasa rumuńska o wizycie E. Gierka

Wszystkie dzienniki rumuńskie oraz radio i telewizja szeroko relacjonują przebieg przyjacielskiej wizyty I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka w Rumunii.

Organ KC RPK, dziennik „Scinteia”, który poświęcił wizycie całą pierwszą kolumnę pół strony w środku numeru, opatrzył swe sprawozdanie wielkim tytułem: „Dobre wydarzenie w rozwoju tradycyjnych więzi ścisłej współpracy rumuńsko-polskiej”. — spotkanie tow. tow. Nicolae Ceausescu i Edwarda Gierka. — szczególnie serdecznie powitanie I sekretarza KC PZPR w naszym kraju jest wyrazem uczuć przyjaźni i międzynarodowej solidarności naszego narodu z narodem polskim”. Dzienniki bukareszteńskie — „Scinteia”, „Romania Libera” i „Scinteia Tineretului” — zamieściły sprawozdania z powitania na lotnisku, zwiedzania zakładów im. 1 Maja w Ploeszti, powitania przez załogę zakładów oraz przez mieszkańców miasta będącego głównym ośrodkiem rumuńskiego przemysłu naftowego, a także z powitania w Sinali. Relacje prasowe są bogato ilustrowane zdjęciami.

Pisząc o wizycie w zakładach 1 Maja, prasa podkreśla, że Edward Gierek interesował się urządzeniami wiertniczymi służącymi do poszukiwań podziemnych złóż ropy naftowej. Na bieżąco informuje o wizycie we wszystkich swych dziennikach radio. Również TV poświęca jej dużo uwagi. We wszystkich sprawozdaniach podkreśla się, że gorące przyjęcie gotowane I sekretarzem KC PZPR jest przejawem uczuć, jakie żywi naród rumuński do narodu polskiego. (PAP)

Proces grupy Baader — Meinhof

7 października w Stuttgarcie przed sądem 5-osobowego zespołu sędziowskiego, prokurator federalny zażądał kary dożywotniego więzienia (czyn najwyższego wymiaru) dla trzech przywódców terrorystycznej grupy Baader-Meinhof, sprawców zabójstwa 4 żołnierzy amerykańskich i organizatorów nieudanego zamachu na zachodniemieckiego prawnika. Akt oskarżenia zarzuca im ponadto podkładanie bomb pod budynki publiczne w Hamburgu, Monachium i Augsburgu oraz uchylanie się od odpowiedzialności sądowej za popełnione czyny. Grozi im za to dodatkowa kara 15 lat więzienia. Prokurator w mowie oskarżycielskiej stwierdził, że nie znaleziono żadnych okoliczności łagodzących dla zbrodniczych poczynąń grupy, otwarcie głoszącej hasła terroru i śmierci. Przypuszcza się, że końcówkę wyrok w tej sprawie zapadnie najwcześniej w przyszłym roku.

NA EKRANACH KIN

„OD SIEDMIU WZWYZ”. Buddy, szef superajnego oddziału dochodzeniowego nowojorskiej policji (oddziału zajmującego się wykrywaniem poważniejszych przestępstw, za które grozi kara powyżej siedmiu lat więzienia) zaczyna zbierać informacje na temat „Shylocków” — jednej z najgroźniejszych grup w mieście. Kiedy wreszcie po wielu perypetiach, łącznie z próbą umieszczenia swego człowieka w bandzie, zostaje zawieszony w pełnieniu obowiązków, rozpoczyna śledztwo na własną rękę. Będzie więc robił to samo, tyle że lepiej. To kolejny film z amerykańskiej serii filmów policyjnych. Znowu mamy do czynienia ze szlachetnym funkcjonariuszem policji, który — zwolniony na naszych oczach ze służby — szuka sprawiedliwości na własną rękę. Oglądamy więc brutalnych policjantów, tym razem wymuszających zeznania pod groźbą odcięcia ręki ciężko rannemu gangsterowi, śledzimy samochodowe pościgi, tym razem (dla urozmaicenia) dokonujące cudów ekwilibrysty na placu dziecięcych zabaw. Jest to doskonały pokaz technicznych możliwości amerykańskiego kina, bo sam film jest starą zabawką w policjantów i złodziei. Wszystko to samo — tyle, że lepiej. Do obejrzenia filmu zachęca nazwisko reżysera, Philipa D. Antonia, producenta „Bulldożerki” i „Francuskiego łącznika”.

„MGŁA”. Reżyser Sylwester Szyszko, podobnie jak w swym pierwszym filmie „Ciemna rzeka” wraca tutaj do pierwszych dni w wywołanej Polsce, do dramatycznego okresu kształtowania się władzy ludowej. Podobnie jak po przednim filmie został oparty na powieści Jerzego Grzymkowskiego — tym razem „Erkamiści”. Bohater filmu — Marian Walczak, warszawski cwiak z Targówka, powołany do woj ska do oddziałów KBW podczas walk z bandami, przechodzi polityczną metamorfozę, dojrzwiejąc społecznie, staje się innym, wartościowszym człowiekiem. (ask)

W PRASIE

dóbr, lecz również odróżniał się od większości bogatych nawet państw kapitalistycznych tym, że u nas jaskrawej biedy nie będzie dosłownie i nigdzie.

W „ARGUMENTACH” — rozmowa z prof. dr. hab. Sewerynem Dziamskim, dziekanem Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na temat wartości i zadań nauk społecznych.

W „KULTURZE” — KTT w felietonie „Dzisiejsza młodzież” sygnalizuje m. in. następujący problem: — Z ogromnym zdumieniem przyglądam się w trakcie każdego roku akademickiego, jak studiująca młodzież idealnie oddziela, to czego się uczy, od tego, co przeżywa osobiste i jednym z najtrudniejszych zadań — w czasie egzaminu na przykład — jest nakłonić studenta, który zapomniał coś, co prze-

nie z naszym obowiązkiem wobec zwierząt udomowionych powinien powstać długofalowy program, którego realizacja uporządkowałaby problem i zlikwidowała zjawisko psów bezdomnych. Od razu wyjaśnijmy, że autorowi chodzi o otoczenie opieką wszystkich psów.

W „MOTORZE” — T. S. pisze o nowym osobowym samochodzie czeskosłowackim — „Skodzie” 105/120. Podstawowe dane o tym samochodzie ilustrowane są kolorowymi zdjęciami.

W „PANORAMIE” — rozmowa z trenerem piłkarskiej kadry narodowej, Jackiem Gmochem, który wygłasza m. in. taką opinię: — Tłumaczenie niepowodzeń kształtem piłki, złym dniem, pechem i różnymi niesprzyjającymi okolicznościami atmosferycznymi, to już dzisiaj anachronizm. Dobra drużyna nigdy nie powinna zejść poniżej określonego dla niej poziomu. Dzisiaj, chcąc należeć do światowej czołówki, trzeba reprezentować w każdym meczu dobrą, wysoką formę. Gdy tego nie ma, dorobek, który się zyskało, szybko ulega dewaluacji.

LEKTOR



Sobota 9 X

PROGRAM 1

- 6.00 — Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: Biologia, lekcja 4 — „Bakterie i wirusy”;
- 6.30 — TV Technikum Rolnicze: Mechanizacja rolnictwa, lekcja 3 — „Bezpieczeństwo na drogach”;
- 8.30 — „Romeo i Julia” — film fab. prod. radz. (kol.);
- 13.45 — TV Technikum Rolnicze: Fizyka, lekcja 18 — „Siły w polu magnetycznym”;
- 14.30 — TV Technikum Rolnicze: Uprawa buraków, lekcja 28;
- 15.20 — TV Informator Wydawniczy;
- 15.35 — Redakcja Szkolna zapowiada;
- 15.50 — Dla dzieci: Baśnie mojego dzieciństwa — „Kopciuszko i inni”;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — Rewia targowa, cz. 3;
- 17.30 — Sobota Młodych — „Am-trakt”;
- 18.15 — 100 pytań do Krzysztofa Pendereckiego;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „714 wzywa pomocy” — film fab. prod. USA (kol.);
- 21.55 — Z najlepszych życzeń dla kolejarzy (kol.);
- 23.25 — Dziennik (kol.);
- 23.45 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM 2

- 15.25 — Telereklama;
- 15.30 — Z koszar i poligonów;
- 15.55 — Teatr Sensacji: Francis Durbidge — „Brutalna gra” cz. 2;
- 16.55 — Z kamerą przez świat: „Weekend na wyspie Man” — kol. film dok;
- 17.25 — Muzyczna teleteka nr 14;
- 18.10 — „Maria Kuncewiczowa” — film dok. (kol.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Złota nuta” — progr. TV NRD (kol.);
- 22.20 — „24 godziny” (kol.);
- 22.30 — „Pięć fotografii” — film fab. prod. RFN.

Niedziela 10 X

PROGRAM 1

- 7.25 — Telewizyjny Kurs Rolniczy;
- 8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
- 8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.35 — Sport dla wszystkich;
- 8.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
- 9.00 — „Telereklama”;
- 10.20 — „Antena”;
- 10.45 — „Opowieść o Rustamie” — film fab. prod. ZSRR, cz. 2 (kol.);
- 12.00 — Dziennik (kol.);
- 12.20 — Parada reprezentacyjnych orkiestr detych WP — Białystok 76 (kol.);
- 13.20 — Dla dzieci: „Karuzela z pradiadkami” (kol.);
- 14.40 — Wielkie bitwy historii: „Bitwa o Alzję” — film dok. prod. TV Francuskiej (kol.);
- 15.45 — Losowanie Dużego Lotka;
- 16.00 — Z cyklu: „Młodość niejedno ma imię” — cz. 2 pt. „Opowieść o ludzkim sercu” — film prod. ZSRR (kol.);
- 17.10 — Sprawozdawczy magazyn sportowy (kol.);
- 18.00 — Tele-echo (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Bajka dla dorosłych;
- 20.50 — „Wojna i pokój” — odc. 3 filmu prod. ang. pt. „Potyczka pod Schongraben” (kol.);
- 21.40 — „Allewizja” — progr. rozrywkowy (kol.);
- 22.20 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM 2

- Blok filmowy przygotowany przez Naczelna Redakcję Programów Filmowych — „Sprawy młodych”. Prowadzenie red. Andrzej Ochalski;
- 14.00 — „Cyrograf dojrzałości” — film prod. TVP;
- 14.55 — „Pałac boży” — dramat psychologiczny prod. polskiej (kol.);
- 16.45 — „Personel” — film prod. TVP (kol.);
- 18.00 — „Dom meich synów” — film prod. TVP (kol.);
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 20.40 — „Brzydkie kaczątko” — 21.05 — „Miasto portowe” — film prod. TVP (kol.);
- 21.10 — „Uciec jak najbliższy” — dramat psychologiczno-obyczajowy.

Poniedziałek 11 X

PROGRAM 1

- 15.50 — NURT — Nauki polityczne: „Jacy jesteśmy i jacy będziemy”. Wykład dr. Alojzego Melicha;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — „Zwierzytnie”;
- 17.40 — Rady, informacje, opinie;
- 17.50 — „Pe prostu życie” — film ser. prod. TV ZSRR (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Teatr Telewizji: J. Kasak — „Decyzja”;
- 21.30 — „Spotkanie z gwiazdą” — Karel Gott;
- 22.20 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 2;
- DZIEŃ TELEWIZJI NRD;
- 16.50 — Weronika Fischer z zespołem — cz. 1 progr. rozrywkowego;
- 17.05 — „Z kamerą przez NRD” — rep. filmowy;
- 17.50 — Sport w NRD;
- 18.00 — „Znani, lubiani, nagradzani” — parada gwiazd estrady NRD;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.45 — Frank Schoebel — program rozrywkowy;
- 21.00 — „Obywatel NRD” — film dok;
- 21.30 — „Co tydzień ślub” — kome dia filmowa prod. NRD;
- 23.00 — Weronika Fischer z zespołem — cz. 2 progr. rozrywkowego;
- 23.10 — NURT — Matematyka — „Ćwiczenia przygotowawcze do systemów pozycyjnych”. Wykl. prof. Zbigniewa Semadeniego.

Wtorek 12 X

PROGRAM 1

- 10.00 — „Wojna i pokój” — film ser. prod. ang. (kol.);
- 11.55 — Uroczysta odprawa wart (kol.);
- 16.00 — Na wielkim i małym ekranie;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — Rodowody — „Janek” — program oświatowy;
- 17.45 — Studio Telewizji Młodych;
- 18.30 — „O wojna ludowa” — film dok;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Południk zero” — polski film fab.
- 22.10 — Śpiewa Ewa Śnieżanka — program muzyczny (kol.);
- 22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.40 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 2;
- 17.15 — Festiwal — progr. o amator skich zespołach wojskowych (kol.);
- 17.55 — Teatr Telewizji: J. Kasak — „Decyzja” (powt.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 18.50 — Telereklama (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Wtorek melomana;
- 21.40 — „24 godziny” (kol.);
- 21.50 — „Portret wojska” — rep. (kol.);
- 22.10 — „Spotkania w pracowni” — progr. publ. kulturalnej (kol.);
- 22.45 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 2.

Środa 13 X

PROGRAM 1

- 7.33 — „Południk zero” — polski film fab.
- 15.35 — NURT — Matematyka — „Czy tylko system dziesiętny”. Cz. 3. Wykład prof. Zbigniewa Semadeniego;
- 16.15 — Losowanie Małego Lotka;
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — „Przyjaciołom — wychowawcom” — uroczysty program poświęcony nauczycielom (kol.);
- 17.55 — Transmisja z meczu piłki nożnej CSRS — Szkocja eliminacje mistrzostw świata (kol.);
- 18.45 — Lektury Pegaza;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Wtorek Kłime — „Komiccy niemieckiego ekranu”;

- 21.05 — „Miasto portowe” — szwedzki film fab.
- 22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.20 — Język francuski — lekcja 3, cz. 2 kursu 2 stopnia;
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”;
- 17.25 — Liga pięciu — Teleturniej;
- 17.55 — „Muzyczne klejnoty” — program muzyczny (kol.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „La serva padrona” — film mowa wersja opery komicznej;
- 21.45 — Notatnik kulturalny;
- 22.00 — „24 godziny” (kol.);
- 22.10 — Nauka gospodarce — „1500 pod ziemią”;
- 22.40 — Język angielski — lekcja 2, kurs podstawowy;
- 23.10 — NURT — Pedagogika — „Tworzenie systemu wychowawczego i badanie jego aktywności”. Wykl. prof. dr. Aleksandra Lewina.

Czwartek 14 X

PROGRAM 1

- 8.25 — „Miasto portowe” — szwedzki film fab.
- 12.35 — Dla młodych widzów — „Decyzje piętnastolatków”;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
- 17.05 — „Turniej z bratkiem”;
- 18.10 — „Patrol”;
- 18.35 — „Konsylium” — cz. 1;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Teatr Sensacji — „Brutalna gra”, odc. 3;
- 21.45 — „Pegaz” (kol.);
- 22.30 — „Konsylium”, cz. 2;
- 22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 16.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2;
- 17.00 — „Artek” — film dok. (kol.);
- 17.25 — Studio przebojów — progr. rozrywkowy TV NRD;
- 18.10 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Konrad Wallenrod” — opera Władysława Zelenkiego;
- 21.45 — „24 godziny” (kol.);
- 21.55 — Przemiany — Teatr Ruchu (kol.);
- 22.25 — Język francuski — kurs 2 stopnia, lekcja 32.

Piątek 15 X

PROGRAM 1

- 10.00 — „Wszystko dobrze co się dobrze kończy” — bulg. film fab.
- 15.50 — NURT — Filozofia — „Prze kraczać granice wiedzy”. Wykład prof. dr. Czesława Nowińskiego;
- 16.30 — Dziennik (kol.);
- 16.40 — „Obiektowy”;
- 17.00 — „Pora na Telesfora”;
- 17.30 — „Po harcersku znaczy lepiej”;
- 18.00 — Telewizyjny informator wydawniczy;
- 18.20 — „Eureka”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — „Operowe qui pro quo” — program muzyczny (kol.);
- 21.55 — Teatr Małych Form: Tadeusz Rittner — „Odwiedziny o zmroku”;
- 22.30 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 15.20 — Pegaz;
- 16.05 — TP Polska 2000 — „Jak wyprzedać współczesność”; PIĄTEK Z PUBLICYSTYKĄ KULTURALNĄ
- 16.35 — „Już za 100 dni” — reportaż (kol.);
- 16.50 — „Ogrody warszawskie” — reportaż (kol.);
- 17.15 — Edmund Kupiecki — artysta fotograf (kol.);
- 17.30 — Portret Władysława Broniewskiego;
- 17.55 — Młodość o Broniewskim;
- 18.10 — Jacek Ślesicki — fotoreporter Warszawy (kol.);
- 18.15 — „Bohaterowie po latach”;
- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.40 — Sam na sam z Adolfem Ciborowskim (kol.);
- 21.50 — Rozmowa Anny Brzozowskiej z prof. Ciborowskim;
- 22.05 — „24 godziny” (kol.);
- 22.15 — „Ciepły, wiosenny wiatr, od którego lody topnieją” rep. orszak (kol.);
- 22.40 — „Drugie narodziny Warszawy”;
- 22.55 — Godzina Mieczysława Fogga;
- 23.40 — NURT — Nauki polityczne — „Jacy jesteśmy, jacy będziemy”. Wykład prof. dr. Alojzego Melicha;
- 24.10 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 5.

- CODZIENIE w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w niedzielę o godz. 6.25, we wtorek o godz. 13.45, w środę o godz. 6.00 i 13.25, w czwartek o godz. 6.30 i 14.30, w piątek o godz. 6.35; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — w poniedziałek i środę o godz. 12.45 we wtorek o godz. 6.00; w środę o godz. 12.45, w czwartek o godz. 6.00 i 13.45, w piątek o godz. 6.00 i 12.45 (kol.).

Praca Nauka

Przyjmę panią umiejącą szyc na maszynie „Overlock” lub z własną maszyną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2626g.

Poszukuję opiekunki do dwojga dzieci w wieku szkolnym. Poznań, Osiedle Manifestu Lipcowego 94 m. 4. 2679g.

Poszukuję opiekunkę do 16-miesięcznego chłopczyka na kilka godzin dziennie. Os. Wielkiego Października 9 m. 155. 2707g.

Kierowcę na Stara przyjeżdż. Poznań, ul. Dąbrowskiego 69 m. 25a, zgłoszenie w godz. 17-20. 3341g.

Potrzebna opiekunka do 10-mies. chłopca. Warunki bardzo dobre, możliwość zamieszkania. Osiedle Kopernika (Grunwaldzka) ul. Galileusza 5A m. 28 (blok 15) od godz. 16, tel. 514-30 do godz. 16. 2734g.

Murarzy i pomocników przyjmę na stałe. Tel. 523-61. 2736g.

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Maksymilian Szymański, Kosiłki, poczta Tarnobrzeg, Podgórze. 2743g.

Cholewkarz potrzebny praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2767g.

Palacz może być emeryt potrzebny. Ogrodnictwo Nitka, Przemierowo, Poznańska 2 naprzeciw ulicy Rynekowej. 2784g.

Zaopiekuję się dzieckiem od lat 3 we własnym domu, ul. Chwałkowskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2811g.

Szyję kaletnicze przyjmę do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2835g.

Przyjmę jakiegokolwiek pracownika do domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2836g.

Gospodarstwo rolne zatrudnił gosposię i pracownika z pełnym utrzymaniem. Matysiak, Poznań, ul. Starego 184. 2842g.

Przyjmę do szycia lekkiej konfekcji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2846g.

Pani najchętniej rencistka potrzebna na 3-4 godziny dziennie do opieki nad starszą osobą, warunkiem dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 1928g.

Krawcowa konfekcyjna potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2878g.

Potrzebna pani na 4 godziny dziennie do opieki nad starszą osobą, warunkiem dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 1928g.

Kulturalną panią do dzieckiem przyjmę zaraz. Poznań, ul. Głogowska 129 m. 108. 2958g.

Sprzątanie klatki schodowej, podwórza, ulicy raz w tygodniu zle. Poznań, Dworkowa 14 m. 1. 2727g.

Przyjmę malarzy oraz uczniów na dobrych warunkach. Poznań, ul. Świerczewskiego 1 m. 14a. 3003g.

Studentki Politechniki udzielają korepetycji, matematyka, fizyka, chemia. Tel. 616-86, Danek. 2861g.

Uczę matematyki. Strzelecka 30 m. 10, Stefan Piński. 2946g.

Kupno Sprzedaż

Kupię większą ilość jabłek zimowych. Poznań, tel. 20-02-75. 3223g.

Kit szpachlowy szybko schnący z utwardzaczem kupię. Tel. 533-48. 2398g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-37-94. 2747g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam futro karakulu we. Tel. 20-04-97 po godz. 19. 2733g.

Odsprzedamy konstrukcję szklarni, rury 3 cal, oraz dzwigiary 14. Mosina, ul. Strzelecka 5, tel. 455. 2852g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Bibliotekę rozkładaną, stół, stare ramy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2705g.

Kupię planino nowszego typu. Poznań, Osiedle Piastowskie 92 m. 29. 2741g.

Kupię planino. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2771g.

Planino, fortepian kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2799g.

Kupię Bony PeKaO. Tel. 647-44. 2855g.

Kupię Bony PeKaO, kożuch damski większy. 63-100 Srem, Włosny Ludów 16. 2932g.

Dywan wełniany nowy „Kowary” eksportowy oraz książki i roczniki czasopism prawniczych sprzedam. Tel. 505-19. 3369g.

Castrol sprzedam. Tel. 562-49. 2959g.

Zegar wiszący, starodawni oraz biurkowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2140gpr.

Sprzedam większą ilość cebuli cena 6,— kg. Również dla pracowników po przez zakłady pracy. 62-410 Zagórów, Kiliński 54, tel. 122. 3267g.

Okazyjnie sprzedam Zaka. Łacina 3 m. 3. 2076g.

Sprzedam grzejniki typu „Favir”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2534g.

Sprzedam szwedzki palnik na ropę do c.o. Zygmunta Walewskiego 61-663 Poznań, ul. Żniwna 4 m. 4. 2616g.

Sprzedam kożuch damski nowy kupiony w Pewexie rozmiar 46, wzrost 1,60 cm. Szkoła 15 m. 9, w godz. 16-19. 2668g.

Sprzedam ciągnik C 328 wiazalke WC 4, mocar. M-10, kombajn Vistula klacz 7-letnia, prasę PS-1a, Ryszard Małesza 64-600 Bogdanowo nr 75. 2683g.

Wapno hydratyzowane kredę, smołę, lepek, karbolinum, zasuwę kominiowe, płyty Suprema — poleca składnica, Poznań, Głogowska 180. 2334gpr.

Sprzedam 100 mb grzejników Faviera Tel. 470-78, po godz. 16. 2639g.

Sprzedam nowy akordeon Weltmeister, 80-bas. Poznań, Kolejowa 4 m. 8. 2618g.

Sprzedam piec c.o. o wydajności 3,3 m. Tel. 476-00 — dzwonić po godz. 19. 2613g.

Spiesznie sprzedam ciągnik Super 50 oraz podwozie do Warszawy. Andrzej Antkowiak, Rumiński, poczta Tarnobrzeg. 2597g.

Sprzedam kolekturę Toto Lotka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2592g.

Sprzedam nową, walkówką maszynę do pisania „Erica”. Tel. 67-45-60. 2797g.

Sprzedam 12 nowych członoów pieca ECA-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2692g.

Sprzedam łożeczko oraz bujak dziecięcy. ul. Scinawska 18, od godz. 16. 2713g.

Sprzedam futro karakulu we. Tel. 20-04-97 po godz. 19. 2733g.

Odsprzedamy konstrukcję szklarni, rury 3 cal, oraz dzwigiary 14. Mosina, ul. Strzelecka 5, tel. 455. 2852g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

Przyjmę zamówienia na rozsade pomidorów wiosennych, Mosina, ul. Strzelecka 20, Kordian Kleiber, tel. 455. 2853g.

Sprzedam fabrycznie nowy wózek dziecięcy produkcji RFN oraz palnik na ropę produkcji szwedzkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2818g.

„MERA - ZAP - MONT”
Zakład Kompleksowej Automatyzacji
WRZESNIA,
Kościuszki 14, telefon 384, wewn. 17
POSIADA DO UPŁYNNIENIA
materiały zbędne:
osprzet elektryczny, aparaturę z importu firm: Asco, Glacier, Westinghouse, Concordia, Autronika, Sauter, Olten, Lucifer, Herien, KOVO, oraz aparaturę krajową.
Równocześnie zawiadamiamy, że organizujemy
GIEŁDĘ MATERIAŁÓW ZBĘDNYCH
w dniach 11 i 12 października 1976 r.
2229-K2

Sprzedam k

Praca Nauka

Kto nauczy dobrze konwersacji języka niemieckiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2972g.

Poszukuję nauczyciela języka niemieckiego dla 2 dorosłych osób. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3038g.

Pomoc domowa na bardzo dobrych warunkach przyjmę. Wiosenna 21. 3278g

Zakład dekarski przyjmie zaraz pracownika. Wiadomość: tel. 560-97, w godz. 16-18. 3444g

Pracownik na gospodarstwo zaraz potrzebny. Grzegorz Pelczyński, Miejsko pow. Wągrowiec. 3136g

Przyjmę zaraz ucznia lub czeladnika z utrzymaniem. Piekarnia Gruszczyński, Poznań-Krzyszyn, ul. Pabianicka 10. 3159g

Poszukuję opiekunki do pójtorożnego syna w godz. 12-16. Os. Kosmonautów 4 F m. 60, wiadomość po godz. 16.30. 3224g

Kto zaopiekuje się starszą osobą, możliwość za mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2973g.

Murarz i pomocnik potrzebni. Praca stała. Zgłoszenia: Łukasiewicz 8 (budowa). 3005g

Przyjmę uczniów do nauki zawodu malarza, tace ciarza. Mirosław Krotofil, ul. Bożeny 4, Os. Warszawskie, za zajezdnią WPK. 3068g

Pomoc warsztatowa do Zakładu Złotniczego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3238g.

Potrzebny piekarz oraz uczeń cukierniczy. Piekarnia — Cukiernia, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 66, dla zamieszkałych możliwość zamieszkania. 3024g

Pracownica do wyrobu obuwia domowego i letniego zatrudnię. Zgłoszenia tel. 443-89. 3026g

Pani do rocznego chłopca potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre. Kraszewskiego 5 m. 4. 3350g

Wyoblarza, drykiera, białcharza, ślusarza spawacza na autogen, uczniów białcharskich przyjmie Mateja, Głogowska 80. 3048g

Potrzebna osoba do sprzątania na parę godzin — 2 razy w tygodniu. Poznań, Sporna 1 m. 1 narożnik Nowowiejskiego. 3062g

Tańców towarzyskich wyucza Agnieszka Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 1926g

Reparacje dam prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3269g.

Opiekunka do 11-miesięcznego dziecka. Palacza 18 m. 216. 3131g

Potrzebna bielizniarka. Poznań, Winogrady 102a. 3337g

Potrzebna do szycia krawatów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3399g.

Pracowników do wybierania truskawek przyjmę. Tel. 67-38-84. 3423g

Potrzebny uczeń-uczenica. Kalesitno, Poznań, Piekary 25. 3044g

Kupno Sprzedaż

Kupię pianino używane. Zgłoszenia: tel. 67-56-09. 3289g

Kupię bony PeKaO. Sroda, tel. 28-66. 2374g

Cementu, wapna odkupię kilka worków. Tel. 448-95. 3135g

Mierzwę bydlęcą kupię. Osiecki, ul. Rodawska 15. 3137g

Futro łapki lisie bez-brzoza. Rozmiar 50 sprzedam Os. Kosmonautów 5 m. 35. 3142g

Futro damskie — eleganckie, nowe, tchórzofretki — sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 162, godz. 18-20. 3323g

Sprzedam formy do wyrobu talerzy dekoracyjnych, z gipsu. Telefon 66-51-85. 3356g

Sprzedam taksometr mechaniczny. Ogrodowa 9 m. 16. 3461g

Sprzedam pianino. Tel. 32-18-14. 3081g

Sprzedam kożuch damski afgański. Tel. 435-75. 3031g

Łóżeczko dziecięce z materacem oraz magnetofon „Tonette” sprzedam. Tel. 20-13-73. 3033g

Sprzedam tokarkę stołową do produkcji seryjnej. Tel. 67-63-96. 3071g

Sprzedam urządzenie iluminofoniczne 1300 Wat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3045g

Sprzedam ciagnik C 330 lub C-328 niską przyczepę i wysoką wywrotkę. Leszek Walkowiak, Szczepankowo k/Szamotuł. 9461g

Sprzedam ciagnik 4011, przyczepę wywrotkę, plug. Władysław Cieślak Folwark gmina Witkowo. 3187g

Sprzedam płyty stropowe panwie 6x1,50 cm oraz drzwi i okna. Siemiradzkiego 8 m. 14. Kompka. 2992g

Sprzedam kożuch damski. Kościelna 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 2230g

Sprzedam kożuski damskie, czerwony z kapturem wzrost 165, brązowy 160 cm. Chelmońskiego 14 m. 14, od 15. 3064g

Samochody

Sprzedam Opel Kadet. Krawcowa 39. 3403g

Kupię Trabanta. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 2554g.

Sprzedam Syrenę 105, nową, ul. Marcełlińska 48 m. 3, po godz. 14. 3101g

Sprzedam Syrenę, zamienię na Fiat 600 lub Trabant 600. Mosina, ul. Buczka 13. 3132g

Sprzedam skrzynię biegów bez obudowy do Fiat 127p, Międzychód ul. 17 Stycznia 121, I piętro. 3140g

Sprzedam Dacie. Poznań, Os. Piastowskie 44 m. 37. 3144g

Fiat 500 — 1967, pasującej części 126 natychmiast tańco sprzedam. Tel. 469-50, po godz. 19. 3157g

Sprzedam Zastawę 750. Tel. 533-49. 3161g

Sprzedam Syrenę 104 rocznik 1972. Poznań, Arciszewskiego 25 m. 20, po godz. 14. 3169g

Sprzedam Nysę 501, stan dobry. Leszek Janowicz 63-940 Bojanowo, ul. Rynek 16. 3025g

Sprzedam Zuka po remoncie. Poznań, Wiklinowa 6 m. 13. 3027g

Sprzedam Trabant 601, Combi, 1971 r. Mięczyński, Słoboda, Kąkolow k/Wolsztyna. 3032g

Sprzedam Skodę Octavię Super po remoncie. Poznań-Piatkowo, Suszko 9. 3053g

Sprzedam Renault 16. Stalszka 17 m. 14. godz. 16. 3083g

Sprzedam Warszawę 204, Poznań, Leszczyńska 61a. 3226g

Moskwicza 408, rok 1969, stan bardzo dobry sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3173g

Sprzedam Warszawę Combi i Moskwicę z silnikiem Opla. Poznań, ul. Karkonoska 9 m. 1. 2086g

Lokale

Z powodu wyjazdu odnajmę pustą M-6 własności „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3387g.

Pokój jednoosobowy oddam. Tel. 647-95. 2980g

Mieszkanie spółdzielcze M-4 Bydgoszcz zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3390g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, stare budownictwo w centrum Wrzesnia na małe mieszkanie (również jednopokojowe) w Poznaniu. Poznań, telefon 67-39-08 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3292g.

Kawalerkę własnościową kupię lub wynajmę na 2-3 lata, mieszkanie M-2, członek SM. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2766g.

Garaż w okolicy Rynku Łazarskiego poszukuję. Małeckiego 12 m. 2. 2768g

Poszukuję pomieszczenia na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2708g.

Solidnemu emerytowi mały pokój oddam. Tel. 67-31-95. 2720g

Poszukuję M-2, M-3 na rok względnie dwóch pokoi z używalnością kuchni. Możliwość zapłaty z góry. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3579g.

M-2, własnościowe, wszystkie wygody, na Osiedlu Przyjaźni — sprzedam. Wiadomość: Warszawa, tel. 10-45-49, od godz. 16. 2114-K2

Zamienię 2 mieszkania 2-pokojowe, samodzielne spółdzielcze na mieszkanie 3-pokojowe, spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3113g.

Sprzedam 2,5 pokoju kuchnia, łazienka, telefon, cetażowe, garaż Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3118g.

Pokój w śródmieściu z co wyjmę 2 lub 3 studentom. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3125g.

Wynajmę pokój małżeński bezdzietnemu lub 2 panom, płatne 1,5 roku z góry. Ułanska 14 m. 7. 3147g

Kupię M-3 własnościowe na parterze lub 1 piętrze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3164g.

Wynajmę 2 pokoje umeblovane najchętniej przy dożencom, lub samotnym. Ugory 85. 2979g

Studentka poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3016g.

Wynajmę lub kupię lokal na zakład zegarmistrzowski. Wiadomość Poznań, ul. Świdnicka 3. 3043g

Małżeństwo poszukuje nieumeblowanego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3051g.

Poszukuję lokalu do wydzierżawienia na ciche rzemiosło. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3070g.

Mam do odstąpienia lokal handlowy (dawne miasto powiatowe) nadający się na zamieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3079g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-6 względnie pół domu bliźniaczego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2785g.

Pokój wynajmę tylko na 3 lata płatne z góry, bez dzietni członkom Spółdzielni Mieszkani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2781g.

Toruń M-2 komfort zamienię na mieszkanie spółdzielcze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2804g.

Pracujący, po studiach poszukuje pokoju samodzielnego lub kawalerki do pracy naukowej w centrum Poznania na rok lub dwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2844g.

Kupię mieszkanie własnościowe trzypokojowe, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2864g.

Kupię M-1 ewentualnie M-2 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2922g.

Inżynier szuka niekrepującego pokoju lub mieszkania na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2928g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie samodzielny pokój bez używalności kuchni lub wydzierżawi mieszkanie M-2 lub M-3 na okres 8 miesięcy. Najchętniej Winogrady lub Bonin. Odpłatność do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2950g.

Częstochował M-4 pilnie zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2961g.

Małżeństwo poszukuje mieszkania na jeden rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2962g.

Poszukuję samodzielnego pokoju z łazienką względnie kawalerki z wygodą mi w dzielnicach centralnych. Płatne z góry. Tel. 452-89. 2964g

Zamienię pokój — kuchnię, nowe budownictwo na 2 lub 3 pokoje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2966g.

Nieruchomości

Sprzedam plantację czarnej porzeczki 0,49 ha. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2947g.

Kupię willę lub część. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 3285g.

Kupię działkę budowlaną około 8000 m. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 1848g.

Puszczkowo — sprzedam parter domu z ogrodem wolno po zakupie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2047g.

Sprzedam lub wydzierżawię szklarnię 200 m² w Luboniu. Wiadomość Poznań, Koscińskiego 6 m. 3. 2684g

Sprzedam działkę budowlaną z rozpoczętą budową. Dąbrowskiego 283. 2763g

Kupię działkę budowlaną, może być rozpoczęta budowa. Poznań — Wola. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2794g.

Kupię pół domu bliźniaczego lub willę jednorodziną, stan surowy, dzielnicę Jeżyce lub bliski Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2765g.

Sprzedam dom jednorodzinny, wolnostojący w Puszczkowie, w rozliczeniu może być mieszkanie własnościowe M-3 lub 4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2780g.

Ogródek działkowy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2796g.

Sprzedam dom w Kościele z wolnym mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2840g.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m², blisko śródmieścia w Kościele. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2845g.

Kupię działkę budowlaną względnie pół willi Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2897g.

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,48 ha oraz stal na oranżerii. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2898g.

Sprzedam domek z ogrodem 900 m² w Pobiedziskach ul. Nowa 2, Warunek mieszkanie. 2903g

Sprzedam ogrodnictwo koło Bydgoszczy 700 m² szklarni z budynkami i mieszkaniem do objęcia zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2488g.

Parcelę budowlaną w centrum Koźmina sprzedam. Wiadomość: Poznań, tel. 66-06-06. 3304g

Sprzedam duży dom z działką 0,48 ha, nadającą się na ogrodnictwo względnie parkietowy zakład nie karnisz. Zgłoszenia E-8, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 3261g.

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 AM im. Pałowa w Poznaniu, ul. Długa 1-2 — zatrudni:

- salowe,
- pomoce kuchenne,
- palaczy c.o. z uprawnieniami.

Warunki przyjęcia — ukończone 18 lat i dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Spraw Pracowniczych — telefon 510-21, wewn. 298. 4503-K1

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

wynajmie niezwłocznie samodzielne

2-POKOJOWE MIESZKANIE

z przynależnościami — umeblovane, dla zagranicznego wykładowcy.

Zgłoszenia oraz omówienie warunków w Dziale Administracyjnym UAM — Poznań, ul. Stalingradzka 1 (pokój 22). 4532-K1

Działkę ogrodniczą, uzbudowaną w Puszczkowie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2987g.

Parcelę zadrzewioną 1200 m² Smochowice, okazję nie sprzedam. Wiadomość ul. Czułowska 17, godz. 16-17. 3229g

Zgubv Różne

5. X. w tramwaju nr 6 (Młostowo) zostawiłam białą torebkę z dokumentami, gotówką. Wysoka nagroda dla znalazcy. 3291g

Filmy niewywołane — wyprawa naukowa, rzeczy osobiste w torbie zostawiono w — przy tramwaju nr 5, niedziela 26 września godz. 23.00. Dworzec Zachodni. Zwrot dobrze wynagrodzić. Andrzej M. Knińskiego 8, tel. 66-56-231. 3034g

Naprawa lodówek. Tel. 33-16-07, Jan Hajdrych. 1722g

Dr Paszkowski, powrócił, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje Poznań, Matejki 51, godz. przyjęcia 9-19, tel. 66-36-33. 1652g

Telewizory naprawiam. Tel. 629-61, Cyfer. 9308g

Do budowy piekarni i szklarni przyjmę wspólnika z gotówką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 2638g.

Uszczelnianie okien (taśmą aluminiową), cyklowanie parkietów, zakłada nie karnisz. Zgłoszenia UŚI — Oddział Usług Różnych, Os. Przyjaźni 12/W, tel. 29-23-62. Punkt Usługowy, Poznań, ul. Zagrodnicza 2 m. 4. Roman Dobrogowski. 2703g

Uwaga Zakład Posadzarki Edmund Swierski Puuszczkowo ul. Szkolna 5, układa parkiet w dowolne wzory z własnego materiału. 2830g

Wynajmę garaż — najchętniej Grunwald. Tel. 67-45-02, po godz. 20.

Garażu, okolica Garbar poszukuję. Tel. 544-42. 2945g

Dnia 6 października 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 77 lat, mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

IGNACY GRZEŚKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Łukasiewicza 38 m. 6. 2622-U3

W dniu 7 września 1976 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 96 roku życia i 63 roku kapłaństwa długoletni dziekan i proboszcz zbąszyński, śp.

ks. dr JAN ŚCIESIŃSKI

kanonik honorowy Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej.

Wyprawdzenie zwłok odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 15, pogrzeb z kościoła parafialnego w Zbąszyniu w poniedziałek, 11 bm. o godzinie 15.

Czeligodnych konfratrów uprasza się o modlitwę.

W imieniu księży dekanatu zbąszyńskiego oraz parafii zbąszyńskiej

ks. Mieczysław Pohl dziekan 3495g

Wszystkim, którzy okazali współczucie i dowody pamięci, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie śp.

KAROLA KLINGE

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

rodzina 3464g

Wszystkim, którzy okazali niezliczone dowody życzliwości, pamięci i studiuj swą pomocą w smutnych dla nas chwilach, złożyli wieniec i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze naszej ukochanej siostry, bratanki, siostrzyczki, szwagierki i cioci, śp.

KRYSTYNY WOŁYŃSKIEJ

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

rodzina 2612-U3

Dnia 6 października 1976 roku zginął śmiercią tragiczną kolega

BOLESŁAW MICHAŁOWSKI

długoletni pracownik Spółdzielni Pracy „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają

Zarząd — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa, POP i współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 października br. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

2633-K3

Dnia 7 października 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, w wieku 64 lat, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy syn, mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

FRANCISZEK KAROLCZAK

emerytowany pracownik PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu pogrążona

rodzina

Autobus podstawiony będzie przed domem żałoby o godz. 11.45.

Ul. Kolejowa 31 m. 2. 3593g

Dnia 7 października 1976 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść, brat, szwagier, wujek, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 81

STANISŁAW GILEWSKI

b. oficer WP, uczestnik Powstania Wielkopolskiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w głębokim smutku

rodzina

Ul. Opolska 19 m. 1. 3556g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

TEOFILA OTOMAŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i rodzina 2066g

Wszystkim, którzy okazali pomoc w ciężkich chwilach choroby oraz uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

mgr inż. Henryka DORNOWSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi 3462g

Dnia 6 października 1976 r. zginął śmiercią tragiczną

TERESA SOWIŃSKA

pracownik Spółdzielni Pracy „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne” w Poznaniu.

Rodzinnie Zmarłej serdeczne wyrazy współczucia składają

Zarząd — Rada Spółdzielni Rada Zakładowa — POP i współpracownicy

2634-K3

W dniu 5 października 1976 roku zmarł nagle, przeżywszy lat 39, mój najdroższy i najlepszy mąż, kochany tatulek, syn i brat

MARIAN STENCLIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 7.45 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiona

żona z dziećmi

Ul. Rolna 21 m. 8. 2624-U3

Dnia 7 października 1976 r. zmarła po krótkich cierpieniach, w wieku 86 lat, opatrzona Sakramentami św., śp.

ELŻBIETA DUCZMAL

z domu DREWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku

opiekunowie

Ul. Małeckiego 33 m. 2. 3592g

Dnia 7 października 1976 roku zmarł nagle, w wieku 61 lat, najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

SEWERYN DEGLER

nauczyciel dyplomowany

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Krosinku, gmina Polajewo.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną

Przybychowo, gmina Polajewo, woj. pilskie. 3557g

Opuściła nas na zawsze najlepsza żona, cudowna matka i przyjaciółka, śp.

ZUZANNA CZAJKOWA

z domu Stępkowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 11 bm. o godz. 12 na cmentarzu sołackim.

Bardzo strapieni

mąż z rodziną i przyjaciółmi

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Wójtowska 20. 3595g

Dnia 28 września 1976 roku zmarł w Gdańsku brat mój, śp.

inż. TADEUSZ GRODZICKI

Pogrzeb odbył się dnia 2 bm. w Rudzie koło Wielunia.

Msza św. zostanie odprawiona dnia 11 bm. o godz. 16.30 w Poznaniu w kościele O. O. Dominikanów przy ul. Stalingradzkiej.

o czym zawiadamia

Maria Prądyńska z rodzin

DOBRE

(TAAKIE SOBIE)

Krytyk zwrócił się kiedyś z uwagą do Van Gogha: — Nigdy nie widziałem w naturze pańskich kolorów. Wielki malarz odpowiedział: — Maluję to, co ja widzę, a nie to, co pan widzi; przyroda nie rozbiła się dla wszystkich.

Chory i głodny Mark Twain prosił siostrę szpitalną o coś do zjedzenia i otrzymał od niej łyżkę kaszki mianiny. Połknął ją i zwrócił się znów do siostry: — A teraz siostrze, gdy sobie podjadłem, proszę mi przynieść coś do czytania. Może być znaczek pocztowy.

— Panie psorze, moja siostra urodziła dzisiaj córeczkę, mam teraz siostrzyczkę.

— Bardzo się cieszę, pozdrów całą rodzinę z małutką twoją siostrzyczką.

— Tylko, panie psorze, mała waży zaledwie 2 kilogramy.

— O, to bardzo mało, bardzo mało...

— No tak, ale siostra jest dopiero 3 tygodnie po ślubie.

Rodzina Ziujów spotykała właśnie w spokoju kolację, kiedy odezwał się dzwonek u drzwi.

— Telegram — powiedział wracając do stołu tata Ziuj, który wyszedł był naprzeciw dzielnemu wysłannikowi pocztowy. — Masz, przeczytaj — położył kartkę małżonce.

— Pewnie wiadomość od Władków, że skończyli tapetowanie piwnicy — zbagatelizowała sprawę Stella Ziuj, ale już w następnej chwili, przebiegłszy oczyma treść dwóch pierwszych linijek, pobladła z wrażenia, otwierając usta szeroko. — Ojciec... — szepnęła słabym głosem — chodź no tu...

Damian Ziuj, czując nieszczegółnie w powietrzu, rzucił się ku żonie. Tekst depeszy był akonieczny, zawiązany i tajemniczy:

Powrót wuja

I COME... ZZZTCH OB. SUNDAY ... TRAN ... FRONT WARSAW ... HALI PAST SEX... FOR THE PRESENT — YOUR JOHN KONOPA.

— Wiesz, coś źle się dzisiaj czuję, chyba nie będę już pił — odezwał się po chwili Ziuj do żony i wylał pół butelki „Zywca” do zlewu. — Nic z tego nie rozumiem.

— Czekaj — próbowała „złamać szyfr” Ziujowa — tu stoi wyraźnie, że jakiś obywatel Sunday ma tran. Zamawiałeś może?

— Dziecko drogie — zniecierpliwiał się Ziuj — nie znam żadnego Sundaya. A poza tym, po co nam tran? Chyba, że... Tu pisze: tran front Warsaw. Może na front do Warszawy? Nie, to pisał jakiś maniak!

— I do tego seksualny — do rzuciła Ziujowa.

— Co?!! — No tak, przeczytaj uważnie, dla Hali ma być pasta sex. Jeszcze ci mało?

Niemal równocześnie oniemiał małżonkowie zwrócili przerażone oblicza w kierunku swej jedynej latorośli, 17-letniej Hali, która nie zważając na rodzinne zamieszanie, pochłaniała z apetytem sobotnią wieczerną, czytając ukryty pod stołem kryminał.

— Hala — odezwał się niepewnie ojciec — czy ty... no... tego. Zresztą, masz — podał jej telegram, zadowolony, że nie musi rozwijać tej kwestii.

Dziecko przebiegłszy oczyma tekst — raz, drugi, po czym rezolutnie orzekło:

— To jest depesza z Filadelfii, z USA. Prawdopodobnie była pierwotnie sformułowana po angielsku. Z tego co pozostało wnioskuje, że w niedzielę, czyli jutro, o 18.30, przyjeżdża pociąg z Warszawy niejakim John Konopą i zapowiada nam złożenie wizyty.

— Konopa? Z Filadelfii? Do nas? — zdziwił się Ziuj. — To jakaś pomyłka, albo głupi żart.

— Głupi, to jesteś ty — skwitowała Ziujowa. — Człowiek przyjeżdża specjalnie z Ameryki żeby się z nami zo-

baczyć, przywozi prezenty, o czytaj sam: „for the present”, a ty chciałybyś po puścić na poniewierkę po hotelach?!

— Ależ my nie znamy żadnego Konopy! — usiłował nieudolnie bronić się Ziuj. — A jedyny członek naszej rodziny, który wyemigrował za granicę, to był wuj Hubert. Nie mówiąc już o tym, że wyjechał do Islandii, nie do Stanów, nazywał się Guziot, nie Konopa i miałby teraz 98 lat.

— I co z tego? — Ziujowa była nieprzejeżdżana. — Do Ameryki mógł się przenieść, bo wiedział, że zrobi lepszy interes. Nazwisko zmienił, bo — zawałała się — ożenił się powtórnie. A lata? Toć ja mu w zęby zaglądać nie będę. Trudno. Gościa trzeba przyjąć. I prezenty też.

Tak oto nazajutrz, odświeżone przyodziana rodzina Ziujów znalazła się w tłumie oczekujących na peronie 1 Dworca Głównego. Dzięki zapobiegliwości pani Stelli, która odwiedziła przed południem dyżurujące w niedzielę „Delikatesy”, w domu czekały nieźle zaopatrzone lodówka i barek (rachunek 900 zł). Pan Ziuj natomiast zatoszczył się pośród znajomych o kryształowy wazon w pościelane wzorki (2800 zł) oraz starą zegar z kukułką (1200 zł). Rola panny Ziujówny sprowadziła się do zakupu 17 czerwonych róż (sztuka 20 zł, razem — 340, ogółem — 5240 zł).

Napięcie rosło z minuty na minutę i sięgnęło zenitu, kiedy z nieznacznym opóźnieniem na peron wtoczył się ekspres z Warszawy. Ponieważ zachodziła obawa, iż strony mogą się wzajemnie nie rozpoznać, plan taktyczny przewidywał, aby przeczeekać pierwszy szczyt i powitać tegoż osobnika, który pozostanie na peronie samotny i bezprzydatny. Myśl była niezła, tyle, że peron rychło opustoszał, a nie spotkało nikogo, kto nadawałby się do powitania jako wuj z Ameryki. Czarne myśli opadły rodzinie Ziujów. Pozostała jedyna, wątpliwa zresztą nadzieja: starszy, niepozorny człowieczek w drucianych okularach z chudym neseserkiem w ręku, bezzadnie podpierający ścianę. Zdesperowani Ziujowie ruszyli w jego kierunku.

— Eeee... Sind Sie Herr Konopa? — z grymasem zagadał Ziuj.

I wtedy stała się rzecz nieoczekiwana. Staruszek ocknął się z letargu, oczy zasłzyły mu łzami i zawołał, rzucając się panu Damianowi na szyję:

— O'yes! Konopa, John. O! Dobrze som wy. Jo czekał, i czekał, i myślał nie przyjdome. Very, very happy. O! Ty jest Michol, co?

— Tak, tak — wtrąciła pospiesznie Ziujowa, trącając łokciem męża.

— O! — ucieszył się stary. — I som Maryla, i Jagna — pokrzykiwał radośnie, obcałując żeńską część rodu Ziujów. — A tyn, tyn tam, to Józef! — zwrócił się rozanielony ku mężczyźnie czającemu się nie opodal.

— Nie, wuju — wycedziła przez zaciśnięte zęby Ziujowa. — To jest bagażowy.

— O! — zachwycił się ponownie Konopa, przyciskając do piersi otrzymane prezenty i kwiaty. — Bagażowy! A very good boy...

W taksówce wiozącej całe towarzystwo do domu Ziujów panowało posępne milczenie. Jedyne pani Stella, tonem nie wróżącym nic dobrego, zdążyła szepnąć mężowi na ucho:

— Ojciec, to stare próchno jest zupełnie gołe...

— Ciii! — przerwał Ziuj. — Skąd wiesz czy nie wystąpił prezentów ciężarówka, albo nie zaszył dolarów w podkoszulku?

W mieszkaniu starszy pan zachowywał się nader dziwnie. Najpierw próbował odszukać jakieś stare pianino bliżej nie zidentyfikowanej Fryderyki, potem posmutniał na widok dziury w cepeliowskim

dywanie, a następnie rozweselił się kiedy włączono telewizor i spiker zapowiedział kolejny odcinek seryjnego filmu.

— O! Movie! Ach! Movie! — ożywił się radośnie. Ziujowa przechyliła się dyskretnie w stronę męża, sycząc jadłowicie:

— Ty słyszysz? On się cieszy, że mówi. Mówi! Rozumiesz? Pewnie ma w domu niemy telewizor, albo ucale. Biedota jakaś, albo normalny wariat. Coś trzeba zrobić. No, rusz się! I właśnie kiedy państwo Ziujostwo zamierzali ostatecznie wyświetlić kłopotliwą sytuację, zadzwieć dzwonek w korytarzu. Jak na komendę zerwali się do stołu i pobiegli otworzyć. W drzwiach stali zzieleni Kurdlowie z drugiego piętra.

— Dobry wieczór — odezwała się równocześnie. — W kaminicy mówią, że macie gościa z Ameryki, a my właśnie... — nie dokończyli, bo oto w „tle” pojawił się zaintrygowany rozmowa zagraniczny gość.

— John! Jasiu! Jesteś! — po chwili wrzeczykiwać się nawzajem Kurdlowie. — Co my się ciebie naszukali! Miola być depesza — nie było. Zęby nie telefon ciotki Izy... No, nie. Chodź, chodź, u nas już wszyscy czekają — wzięli staruszkę pod rękę, taszcząc go na górę. Na półpiętrze Kurdlowa odwróciła się do stojących z arcydziwnymi minami Ziujów i zawołała:

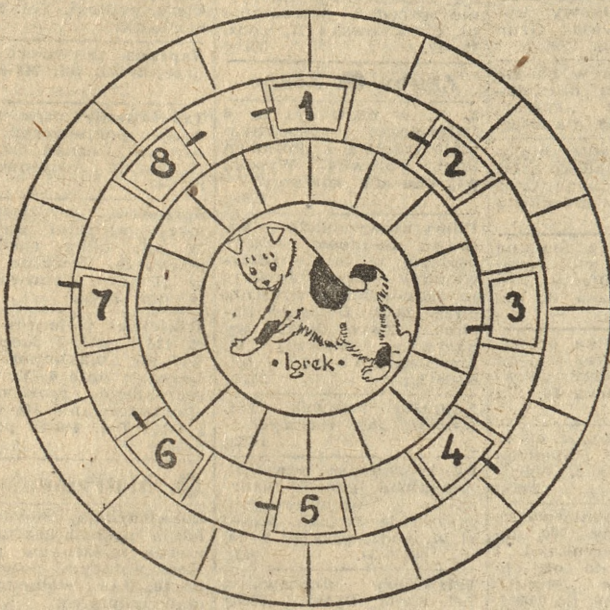
— Ano, to dziękujemy wam za opiekę nad wujem. Jak dobrze mieć sąsiada!

Ziujowie wrócili do mieszkania i zatrzymali się w korytarzu. Długo patrzyli na siebie wzrokiem, w którym czuło się krew. Niespodziewanie znów rozległ się dzwonek. W drzwiach ukazał się wuj Konopa i kłaniając się z zażenowaniem, powiedział:

— Sorry. Przyszedłem jeszcze po wazon, kwiatki i tego ptozka w zygarku — po czym spokojnie wszystko to zabrał i opuścił lokal. Ziujowie nie protestowali. Nie mieli już siły.

KRZYSZTOF TROJAŃSKI

KRZYŻÓWKA NR 38



Odgadnięte wyrazy wpiszcie w odpowiednie pola diagramu. Początek wpisywania wyrazów w polach oznaczonych, kierunek wpisywania zgodny z ruchem wskazówek zegara.

1. nasze państwo, 2. tam są klasy i tam się uczymy, 3. przepływa przez Kalisz, 4. państwo tegorocznych Igrzysk Olimpijskich, 5. ap. Kazimierz Górski, 6. pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 73, 7. przyrząd optyczny służący do oglądania odległych przedmiotów, 8. nie swoje włosy.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 15 października br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy 3 bony książkowe po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-659 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na

kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 38”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

Pozioomo: Parka, taras, opar, patera, tatar, namaz, Arakan, inika, sak, zakaz, Minos, banda, Ora, agat, ulepek, karuk, Atena, amator, Ereb, kanak, arara.

Pionowo: patos, aparat, Ratak, Krak, tan, Atamas, remiz, arak, sazan, Razin, nandu, kolia, Matuta, trener, makak, ban, opera, Akaba, gama, eter, kok.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł, otrzymują: Bogdan Misiewicz, ul. Gwardii Ludowej 5/21, Poznań; Leokadia Kalasińska, ul. Świt 30, Poznań; Jadwiga Mianowska, ul. Kolejowa 5a/18, Poznań. Nagrody wyślemy pocztą.

między WIERSZAMI

ZAMEŻNA 50 RAZY

W ciągu zaledwie siedmiu miesięcy niejaka Margaret Stone poślubiła... około 50 robotników — imigrantów, aby w ten sposób zapewnić im prawo do legalnego pobytu i pracy na terenie Anglii. Taki jest zdumiewający rekord działającej na rzecz nielegalnej imigracji kobiety, poszukiwanej obecnie przez policję brytyjską. Ta „samarytanka” spotykała swych mężów — Turków, Cypryjczyków, Hindusów czy Pa-

Ale nuda!



Fot. — CAF

kiańczyków — tylko raz. W dniu ceremonii ślubnej porzuciła ich najchętniej po... otrzymaniu odpowiedniej zapłaty za tę „małżeńską” przystęgi. Dla uniknięcia rozpamiętania używała różnych peruk i przemysłowych charakterystyk. Oszustwo zostało wykryte.

CZASZKI NIE POWINNY DROŻEĆ

W Nowej Gwinei władze okręgu Goroka zwróciły się z apelem do swych wyborców o ograniczenie wydatków na ceremonie związane z tradycyjnymi rytuałami plemiennymi. Według dawnych zwyczajów, rodzina zmarłego przy wódce plemienia uczestniczyła w rytuale tzw. wykupienia jego czaszki. Pieniądze zebrane wśród członków plemienia i wręczone rodzinie stanowiły niebagatelne sumy. Umiarkowana ongiś cena wykupu czaszek znacznie wzrosła wraz z boomem na cenę kawy. Władze okręgów, w których budzący ceremonii rytualnych są szczególnie wysokie, zamierzają ustalić w najbliższym czasie górny pułap opłat za tzw. wykup czaszek.

TELEFONICZNA „MICKEY MOUSE”

Amerykańskie Towarzystwo Telefonów „General Telephone” oferuje swym klientom nowy model aparatu telefonicznego w kształcie popularnej myszki Mickey Mouse. Aparat jest dokładną podobizną „bohaterki” filmów disneyowskich, ubranej w czerwone spodnie, białe rękawiczki oraz żółte buciki. Uzyskanie połączenia umożliwia manipulacja jedną z łapek myszki. Cena „telefonicznej Mickey Mouse” przekracza absurdalnie koszty konwencjonalnego aparatu telefonicznego. Można i tak.

Na indiańskich wzorach



— Człowieku, przecież musisz pamiętać, gdzie ostatnio zakopałeś nasz wojenny topór!

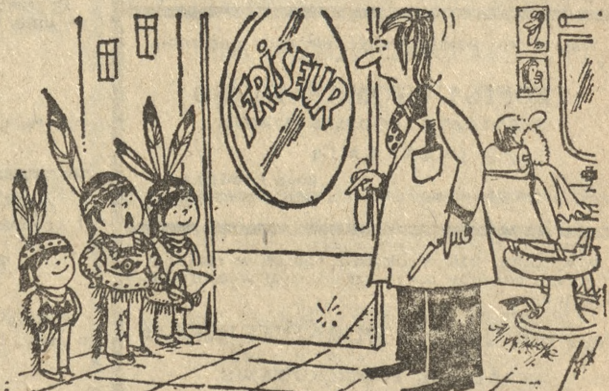


— Muszę już iść do domu. Mama daje mi dymne sygnały!

— Czego robisz tyle wrzasku z powodu jednego pióra?



— A teraz pójdziesz do mamusi i powiesz, że twój rumak musi coś wypić, ale że to nie ma być woda!



— Czy może pan nam pokazać, jak się kogoś skałpuje?